Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, środa 1 maja 1957 roku | Nr 102 (3248)

Dziś w numerze

- Akademia w Warszawie str. 2
- Tradycje 1 Maja - str. 3
- Znaczenie podróży przyjaźni - str. 5
- „Szkoła mężów" - str. 5
- O zwalczaniu spekulacji - str. 6

Nasze 1 MAJA święto

Dziś, podobnie jak zawsze w tym dniu od dziesiątków lat, na ulice wszystkich niemal większych miast świata, wyruszą manifestacyjne pochody. Jest to świadectwo wielkości tego święta i zarazem dowód niezniszczalności jego treści.

Gdy słowa te wypowiada się w Łodzi, można zrezygnować z rozwijania tej myśli. W niewielu miastach na świecie uroczystość ta ma podobnie żywą tradycję i podobnie piękną kartę. Tutaj historii 1 Maja nie trzeba szukać w książkach. Opowie o niej każdy starszy łodzianin, a na pożółkłych fotografiach odnajdziecie te same mury uliczne i te same bramy kamienic.

I nie tylko do działaczy rewolucyjnych mają trafić te słowa. Dla nich 1 Maja jest cząstką życia i o znaczeniu tego święta wiedzą więcej, niż ktokolwiek inny. Kierujemy je również do tych wszystkich, dla których twarda szkoła życia była jednocześnie często szkołą wyjaśniającą znaczenie słów, solidarność ludzi pracy i walka o lepszy byt. Myślimy też o tych, którzy dotychczas duchowo stali poza tą całą rzeszą ludzi, nawet wówczas, gdy jak to kiedyś bywało, w obawie przed przykrościami brali czynny udział w pochodach.

Święto 1 Maja nie powstało dzisiaj. Narodziło się ono jako przejaw buntu ludzi, których prężniejący wówczas kapitalizm chciał zepchnąć do rzędu pariasów i zwykłej siły pociągowej. Dziesiątki lat trwająca walka proletariatu o swe prawa przyniosła rezultaty. Ich wielkość i trwałość jest różna, tak jak różne były kraje i warunki, w jakich walka ta się toczyła.

Nadszedł jednak czas, który na dużym obszarze świata zmienił charakter pierwszomajowych pochodów. Granicą tego czasu była data pierwszej w świecie rewolucji proletariackiej 1917 roku. W przestrzeni wyznaczył ją obszar pierwszego na świecie państwa, gdzie władza przeszła w ręce ludu.

Przed dwunastu laty tę granicę czasu i przestrzeni przekroczyliśmy również my — naród polski. Polska stała się państwem ludowym, o strukturze społecznej wykluczającej prymat kapitału nad pracą. Święto 1-majowe w naszym kraju zmieniło charakter. Pierwszomajowe pochody przestały być pochodami buntu i protestu przeciwko władzy, stały się pochodami popierającymi władzę. Przyjęliśmy, że 1 Maja jest świętem radości, dniem, kiedy możemy publicznie manifestować zadowolenie z wyników naszej pracy. Radość ta była słuszna i piękna tak długo, jak długo była spontanicznym odruchem. Potem stała się urzędową. Pod jej urzędowym wyrazem zgubiono inną, nie wygasłą bynajmniej, treść pierwszomajowego święta: walkę. Zgubiono jej konkretność w ogólnikowych stwierdzeniach: walczymy o pokój, walczymy o plan. Słuszne hasła, pozbawione konkretyzacji w codziennym życiu przeciętnego człowieka, stały się puste jak bezmyślnie klepana modlitwa. Za takim parawanem walka przestała być walką, a radość radością.

Ubiegły rok, a szczególnie Październik i okres, który po nim nastąpił, wykazały, że nie jest bynajmniej tak dobrze, by życie nasze mogło się obyć bez walki. Toczy się ona w naszym kraju nieustępliwie i codziennie o oczyszczenie naszej drogi do socjalizmu, o rozsądne dokonanie naprawy minionych błędów, które ciężko leżą na naszych barkach. Świętem tej walki jest tegoroczny 1 Maja.

Stając do pochodu trzeba sobie zdawać z tego sprawę, ale ta jedynie świadomość — nie wystarczy. Trzeba nie tylko wiedzieć, o co i przeciwko czemu walczymy. Trzeba również wiedzieć, jak tę walkę prowadzić. Określenie właściwych metod, obranie właściwej drogi tej ogólnonarodowej walki, jest najważniejszym zadaniem. Nie jest to bowiem sprawa na jeden dzień i nie można jej też załatwić romantycznym zrywem. Jest to walka na lata, wymagająca stałego napięcia woli i rozumu. Jest to walka wśród nas i w nas samych o nasze dobro.

W naszym społeczeństwie, w tych warunkach, jakie w czasie ubiegłego dwunastolecia stworzyliśmy, w nowym układzie sił i stosunków, dotychczasowe, tradycyjne środki walk społecznych nie mogą przynieść właściwych rezultatów. My w Polsce wiemy już dzisiaj, że samo zdobycie władzy przez masy pracujące bynajmniej nie oznacza końca walki o zdobycie tych wszystkich wartości moralnych i materialnych, które były i są wypisane na transparentach pochodów 1-majowych. Przejęcie władzy to wprawdzie koniec jednego etapu, ale jednocześnie początek drugiego, w którym działanie i walka odbywa się w innych warunkach, lecz z niemniejszymi trudnościami i nie mniejszym naciskiem przeciwników. Chodzi zaś o jedno: aby w tym kraju, który przez dziesiątki lat był półkolonią zaborców, a w okresie międzywojennym systematycznie przez obcy kapitał eksploatowanym terenem — stworzyć dostatni byt dla wszystkich ludzi pracy.

Zdobytą przez nas władzę my sami musimy sprawować w oparciu o te jej instytucje, jakie powołaliśmy do życia.

Mamy mocne instrumenty władzy, które spełniły swą rolę w najtrudniejszym okresie Października: partię, Sejm, rząd, mamy system rad narodowych. Mamy wyłonione w październiku rady robotnicze. Instrumentów władzy jest dość. Trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać dla naszego dobra. W podjętym procesie naprawy musimy działać poprzez istniejące instrumenty władzy, a nie poza nimi.

Cokolwiek by się powiedziało o minionych 12 latach, nie zmieni to faktu, iż zbudowaliśmy w tym czasie fundamenty gospodarcze i społeczne, które w nowych, przyniesionych przez Październik warunkach aktywności narodu i demokracji, umożliwić mogą właściwy postęp. Mamy za sobą niemało rozwianych złudzeń i rozczarowań. Żadne z nich jednak nie podważa słuszności ogólnego kierunku naszej drogi.

Niechętni naszemu ustrojowi zwykli pomniejszać rozmiary osiągnięć władzy ludowej dystansem dzielącym nas od Stanów Zjednoczonych, czy Niemiec Federalnych. Niech spróbują jednak kiedyś przeprowadzić takie same analogie z Hiszpanią, Grecją, a więc krajami rządzonymi też innym systemem, ale o bardziej bliskim nam starcie ekonomicznym. Każdy kraj, aby mógł szybko kroczyć drogą postępu, posiadać musi oprócz odpowiedniej bazy materialnej dostatecznie wykształcone w społeczeństwie nawyki techniczne, etyczne i kulturalne. Chodzi tu o wysoko kwalifikowanych fachowców, poszanowanie mienia społecznego, stopień oświaty itp. Mimo błędów minionego okresu, twierdzimy, że tylko ta forma ustrojowa przyjęta u nas w Polsce gwarantuje nam szybkie zdobycie tych wszystkich wartości. Dlatego właśnie miara poparcia dla budownictwa socjalizmu jest jednocześnie miarą patriotyzmu.

Stoi przed nami zadanie stałego analizowania planów i zamierzeń, dokonywania ocen ludzi, którzy sprawują mandat społeczny, wyciągania wniosków z tych analiz i ocen, a w oparciu o nie korygowanie planów, zastępowanie ludzi niewłaściwych właściwymi. Tego nie dokona nikt stojący na uboczu. Nie dokona tego również nikt, kto chciałby burzyć istniejący porządek. Po to, by burzyć jeden układ spraw, trzeba mieć koncepcję innego, lepszego układu. W naszych warunkach, w naszej sytuacji gospodarczej i politycznej nikt takiej lepszej koncepcji wymyślić nie zdołał. Dlatego też nie możemy pozwolić na burzenie tego cośmy stworzyli. Natomiast przekształcamy i będziemy przekształcać to na lepsze.

Historyczne VIII Plenum PZPR nie mogło dokonać cudów, ale stworzyło warunki, w których z całą siłą rozwijać się mogą najlepsze intencje i cechy społeczeństwa. Nie czas teraz na zaściankowe i indywidualne spekulacje. Trzeba nam silnego, solidarnego społeczeństwa, świadomego, iż wytknięty przez Październik kierunek to nie tylko racja stanu, ale najwłaściwsza droga rozwoju ojczyzny.

Dzisiejsze święto 1-majowe będzie właśnie manifestacją wszystkich ludzi pracy, deklarujących poparcie dla uchwał VIII Plenum i tych wielkich perspektyw, które wniosło one sobą. Fakt, że udział w manifestacji będzie całkowicie spontanicznym i dobrowolnym aktem, nie tylko przywraca godność świętu pierwszomajowemu, ale wraca mu też jego bojowy, manifestacyjny charakter. Właśnie w Łodzi będzie to najlepszym nawiązaniem do pięknej i bogatej, dziesiątki lat liczącej tradycji Pierwszego Dnia Maja.

Centralna akademia pierwszomajowa w stolicy

30 kwietnia br. — w przededniu międzynarodowego święta pracy, w wypełnionej do ostatniego miejsca Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, odbyła się zorganizowana przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR centralna akademia 1-majowa. Obok członków kierownictwa partii i rządu obecni są wybitni przedstawiciele świata kultury, sztuki i nauki, działacze społeczni, zasłużeni robotnicy i pracownicy umysłowi, wiele młodzieży.

Za stołem prezydialnym akademii zasiedli, powitani serdecznymi oklaskami zebranych, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki**, prezes NK ZSL, wiceprezes Rady Ministrów — **Stefan Ignar**, wiceprezes NK ZSL, marszałek Sejmu — **Czesław Wycech**, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Stanisław Kulczyński**, minister obrony narodowej — gen. dyw. **Marian Spychalski**, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy i weterani ruchu robotniczego. W prezydium zajęli miejsca także przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych do naszego kraju na uroczystości 1-majowe.

Wśród uczestników akademii zasiedli przedstawiciele dyplomatyczni państw socjalistycznych.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Akademię zagaja serdecznie witany przez zebranych I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Referat okolicznościowy wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — **Ignacy Loga-Sowiński**

Przemówienie I sekretarza KC PZPR
Władysława Gomułki

W imieniu KC PZPR otwieram uroczystą akademię zorganizowaną dla uczczenia międzynarodowego święta pracy i walki klasy robotniczej — dnia 1 Maja.

Serdecznie witam przybyłe na nasze święto 1-majowe delegacje robotnicze z ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Francji, Włoch, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Holandii, Szwecji i Norwegii.

Dzień 1 maja jest wyrazem i symbolem jedności klasy robotniczej wszystkich krajów, jedności jej interesów, jej dążeń i celów. Przy wszystkich podziałach państwowych, narodowych, religijnych, czy rasowych łączy robotników całego świata przynależność do jednej klasy społecznej — do klasy robotniczej. W tej jedności klasowej tkwi treść i niezwyciężona siła idei socjalistycznej.

Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej znajduje warunki do pełnego przejawiania się, do wykazywania swego olbrzymiego znaczenia dla losów wszystkich narodów dopiero wówczas, kiedy jakieś państwowe ogniwo kapitalizmu zostaje przerwane i klasa robotnicza przystępuje tam do budowy socjalizmu. W warunkach kapitalizmu solidarność klasowa międzynarodowego proletariatu nie ma możności przejawiać się w pełni. Ale nawet i wówczas — jak tego dowiodła historia Rewolucji Październikowej w Rosji — stanowi warunek przerwania najsłabszego ogniwa kapitalizmu przez klasę robotniczą. Nie byłoby zwycięskiej rewolucji socjalistycznej w Związku Radzieckim bez jej poparcia przez proletariat światowy. O ile łatwiej mógłby obecnie imperializm zepchnąć ludzkość w przepaść wojny atomowej, gdyby się nie obawiał solidarności klasy robotniczej wszystkich krajów.

Klasowa solidarność robotników przejawia się w pełni w krajach budujących socjalizm. Jest głównym warunkiem prowadzenia tego budownictwa. Nie ulega wątpliwości, że ani Polska, ani żaden inny kraj demokracji ludowej nie mógłby wkroczyć na drogę socjalizmu bez wzajemnego zacieśnienia więzi solidarności łączącej robotników wszystkich krajów. Bez jedności krajów socjalistycznych budować socjalizmu nie można. Nic też dziwnego, że ataki świata kapitalistycznego celują przede wszystkim w jedność obozu państw socjalistycznych.

Rok ubiegły był trudny dla rewolucyjnego ruchu robotniczego, wystawiał na próbę jego międzynarodową solidarność. Światowa klasa robotnicza prowadzona przez robotnicze i komunistyczne partie zdała tę próbę z honorem.

Nie uległa ona naciskom sił wrogich socjalizmowi, które usiłowały podważyć jej solidarność, wykorzystując dla tego celu ujawnione i potępione przez XX Zjazd KPZR błędy i zbrodnie, zrodzone u podłoża obcego marksizmowi kultu jednostki.

Nie osiągnęli też wrogowie socjalizmu swoich celów, wykorzystując do ofensywy przeciwko socjalizmowi tragiczne wydarzenia na Węgrzech, gdzie w imię ratowania pokoju i zduszenia kontrrewolucji Armia Radziecka na prośbę rządu węgierskiego wzięła udział w tych bolesnych wydarzeniach.

Nie spełniły się też nadzieje wrogów socjalizmu, że VIII Plenum osłabi więź sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, że podważy spoistość i solidarność krajów socjalistycznych. W sposób przyjazny i zgodny z duchem proletariackiego internacjonalizmu zlikwidowaliśmy nierówności, jakie poprzednio miały miejsce w naszych stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

1 maja — to dzień solidarności międzynarodowego proletariatu. Partia nasza będzie jej zawsze wierna, zawsze będzie prowadzić klasę robotniczą i masy pracujące Polski pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu.

Uroczysty wieczór pierwszomajowy
w Teatrze Nowym w Łodzi

Wczoraj w Teatrze Nowym w Łodzi odbył się uroczysty wieczór zorganizowany z okazji obchodu 1 Maja.

Prócz przybyłych nań starych działaczy łódzkiego ruchu robotniczego oraz społeczeństwa naszego miasta udział wzięli artyści jugosłowiańskiego Teatru Narodowego w Lublanie przebywający od kilku dni w Łodzi.

Wieczornicę zagaiła I sekretarz KŁ PZPR, Michalina Tatarkówna-Majkowska, która witając serdecznie zebranych, podkreśliła szczególny charakter tegorocznych uroczystości pierwszomajowych. 1 Maja 1957 roku obchodzony jest w całym naszym kraju pod znakiem wielkiej odnowy, w walce ze wszystkim, co tę odnowę hamuje. W tej walce potrzebny jest zapał i hart ludzi pracy, ich głębokie przywiązanie do ideałów wolności i demokracji, poczucie obowiązkowości w wypełnianiu powierzonych im zadań.

Nawiązując do obchodów pierwszomajowych z lat ubiegłych mówczyni przypomniała piękne tradycje walki łódzkiego proletariatu, bohaterskie łódzkie 1 maje. To właśnie w Łodzi przed fabryką Poznańskiego, dzisiejszych ZPB im. Marchlewskiego po raz pierwszy polała się krew robotnicza, to tu — w naszym mieście w 1892 trupy, poległych w starciu z policją robotników, stały się hasłem do strajku powszechnego, początkiem historycznych wydarzeń znanych pod nazwą „buntu łódzkiego", to o barykadach na ulicach Łodzi w 1905 roku mówił Lenin jako o pierwszych wystąpieniach zbrojnych proletariatu przeciwko caratowi.

Piękna jest historia łódzkich majów. Nie brak w niej i wydarzeń bliższych nam w czasie. Kiedy Michalina Tatarkówna w ciepłych, nabrzmiałych wzruszeniem słowach przypomina manifestację pierwszomajową z 1936 roku, pamiętny 100-tysięczny pochód przeciągający ulicami Łodzi, siłę i bojowość łódzkiej klasy robotniczej i wywołany tą potężną manifestacją przestrach sanacyjnej policji w niejednym oku błyszczy łza na wspomnienie tych z towarzyszy, którym nie dane było doczekać wolności.

Wytrwała, bohaterska ich walka jest dziś dla nas natchnieniem w naszej pracy nad usunięciem błędów i umocnieniem siły naszej ojczyzny.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zebrani zakończyli pierwszą część uroczystości. W części drugiej wystąpili artyści Opery Łódzkiej, orkiestra Łódzkiej Filharmonii oraz zespoły taneczne, między innymi ZPB im. Harnama i Łódzkiego Domu Kultury.

(wy)

Nowe propozycje radzieckie
dla osiągnięcia częściowego porozumienia rozbrojeniowego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Londynu, że w dniu 30 kwietnia na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ delegat ZSRR W. Zorin złożył nowe propozycje rządu radzieckiego dotyczące częściowego rozbrojenia.

Jak stwierdził Zorin, ponieważ szeroki program rozbrojeniowy, przedstawiony przez delegację ZSRR 18 marca br. napotyka na opory ze strony mocarstw zachodnich, rząd radziecki podejmuje wysiłki osiągnięcia porozumienia w ograniczonym zakresie.

Nowe propozycje przewidują zaprzestanie lub czasowe przerwanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową, zobowiązanie do niestosowania żadnego z tych rodzajów broni, zredukowanie zbrojeń i wydatków na zbrojenia zwykłe o 15 proc., porozumienie w sprawie nierozlokowywania broni atomowej na terenie Niemiec, zawarcie porozumienia o utworzeniu organu kontrolnego w ramach Rady Bezpieczeństwa i ustanowienia punktów kontrolnych o następującej lokalizacji: zachodnie rejony graniczne ZSRR, wschodnie wybrzeże USA, na terytoriach krajów uczestniczących w pakcie północno-atlantyckim i układzie warszawskim oraz w strefach zdjęć lotniczych. ZSRR wyraża zgodę na rozszerzenie strefy zdjęć lotniczych na Syberię wschodnią, Sachalin i Kamczatkę (obszar ok. 7.200 tys. km kw.) przy objęciu również terenu Alaski i zachodniej części Stanów Zjednoczonych (obszar ok. 7.070 tys. km kw.). ZSRR proponuje, by projekt deklaracji o nieużywaniu broni jądrowej zawierał potępienie propagandy wojennej i zakaz przenoszenia walki ideologicznej na dziedzinę stosunków międzypaństwowych

Naród polski wybrał drogę socjalizmu
Fragmenty przemówienia I. Logi-Sowińskiego

...Od trzynastu lat klasa robotnicza Polski jest kierowniczą siłą państwa, Rzeczypospolitej polskiego ludu pracy. **Naród polski wybrał drogę socjalizmu.**

Ta decyzja — to wynik doświadczeń ludu pracującego, który zaznał wyzysku obcych i rodzimych kapitalistów i obszarników, głodu ziemi i pracy, który doświadczył klęsk zastoju gospodarczego i kulturalnego zacofania.

Ta decyzja — to wynik doświadczeń narodu, który pamięta gorycz zaborów, egoistyczne i tchórzowskie zaprzedanie niepodległości przez sanacyjnych wielkorządców, ponurą i brzemienną w ofiary tragedię okupacji faszystowskiej.

Ta decyzja — to wynik ciężkich zmagań sił socjalizmu i demokracji z siłami wyzysku, wstecznictwa i ciemnogrodu.

Polska wybrała socjalizm — ostatecznie i na zawsze. To trzeba przypomnieć ze szczególną mocą właśnie teraz, kiedy podjęliśmy dzieło naprawy, ale kiedy słuszną i potrzebną krytykę dawnych błędów próbują wrogowie socjalizmu, wrogowie naszej partii wykorzystać dla ataku przeciwko władzy ludowej. Mamy pełne prawo to przypomnieć. Po raz pierwszy w dziejach Polski zdarza się bowiem, aby partia sprawująca rządy w kraju poddawała własne błędy tak surowej, tak nieprzejednanej krytyce.

Dzieje naszego narodu obfitują w liczne porażki i klęski narodowe. Ponoszące za to odpowiedzialność klasy i partie nigdy nie przyznawały się do winy, nie były bowiem zdolne do naprawienia zła. Nie przyznała się do odpowiedzialności za tragedię września 1939 roku żadna z partii rządzących w międzywojennym dwudziestoleciu, chociaż wszystkie one, oprócz KPP, były — choć nie w równej mierze — odpowiedzialne za bezsilność i upadek Polski.

Atakując dziś znów naszą partię, liczą oni widocznie na krótką pamięć narodu i pragną uzyskać polityczną rehabilitację swej antyludowej polityki.

Próżne to rachuby. **Prowadzimy politykę jedności narodu.** Obca nam jest wszelka myśl o odwecie. Jest w szeregach budowniczych socjalizmu miejsce dla wszystkich, bez względu na przeszłość, którzy uczciwie stoją na gruncie demokracji ludowej i socjalizmu. Chcemy naprawić wszystkie krzywdy, jakie w toku ciężkich zmagań z reakcją mogły być zadane temu, czy innemu uczciwemu człowiekowi, zagubionemu na reakcyjnych manowcach, ale nie będziemy godzić się na rehabilitację ideologii i organizacji reakcyjnych, faszystowskich, które walczyły przeciwko Polsce Ludowej.

Mówiliśmy na VII i VIII Plenum i podkreślamy z całym naciskiem, że naszym **programem jest demokracja socjalistyczna, a nie burżuazyjna.** Rząd demokratyczny to rząd silny, a nie rząd słaby. Silny poparciem ludu, silny sprawnością aparatu rządzenia, który chroni prawa obywateli, ale też surowo karze każdego, kto podniesie rękę na zdobycze ludu, każdego kto narusza porządek publiczny.

Obok trudności, związanych z agresywnością sił wrogich, występują również **nieuniknione sprzeczności wewnętrzne**, towarzyszące każdemu rozwojowi, również rozwojowi na drodze do socjalizmu. Są to jednak w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego, **sprzeczności nieantagonistyczne.** Są to trudności rozwoju i budowy nowego, nie znanego w dziejach społeczeństwa ustroju sprawiedliwości społecznej. Natomiast konflikty i sprzeczności kapitalizmu, wynikające z istoty tego ustroju mogą być usunięte tylko wraz z nim.

Dlatego kapitalizm rodzi nieuchronnie swych grabarzy. W przeciwieństwie do tego — ustrój socjalistyczny znajduje sam w sobie siły do pokonania piętrzących się przed nim trudności, do naprawy błędów — jeśli były popełnione — i stale rośnie w siłę, zyskuje coraz więcej nowych zwolenników.

Mamy wszystko co potrzebne, aby zbudować socjalizm w Polsce.

Mamy przede wszystkim klasę robotniczą, bogatą w rewolucyjne tradycje, która w ciężkim trudzie przeobraża zacofany ongiś kraj w nowoczesną socjalistyczną potęgę przemysłową i zdolną jest dać w każdej chwili odpór siłom wrogim socjalizmowi.

Mamy pracujące chłopstwo, w którym głębokie korzenie zapuściła idea sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mamy utalentowaną, głęboko patriotyczną inteligencję.

Mamy młodzież, zdolną siłą swego młodzieńczego zapału i entuzjazmu, pomnażać osiągnięcia gospodarcze i kulturalne naszego kraju.

Mamy partię, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, spadkobierczynię narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorkę SDKPiL, KPP, lewicowego nurtu PPS, PPR, partię, która zwycięsko przeszła niejedną trudną próbę, bo kieruje się i zawsze kierować się będzie twórczym marksizmem-leninizmem, partię, która ma słuszny program i kierownictwo z tow. Wiesławem na czele, zdecydowane ten program konsekwentnie realizować.

Partia nasza w Październiku i po Październiku wyraźnie ostrzegała, że nie można liczyć na żadne cuda, że poprawa sytuacji będzie mogła następować tylko powolnie i stopniowo w miarę wypracowania niezbędnych zasobów.

Nie powinny zawieść nikogo oszukańcze porównania jeszcze niedostatecznego poziomu naszego rozwoju i życia z „pomyślnością" kilku najbogatszych krajów kapitalistycznych, pomyślnością drogo opłacaną przez wyzyskiwane ludy kolonii i krajów zacofanych. Naród nasz pamięta, że „pomyślność" ta dla kapitalistycznej Polski wyzyskiwanej przez kapitał międzynarodowy oznaczała nędzę i zacofanie, porównywalne z losem dawniejszej Grecji czy Meksyku, a nie Niemiec czy Anglii.

Dopiero gdy Polska budująca socjalizm, położyła kres eksploatacji kraju przez obcy i rodzimy kapitał — trud i ofiarny wysiłek narodu prowadzi i prowadzić będzie do pomnożenia naszych sił wytwórczych i zasobów, do stałego polepszania warunków życia ludzi pracy, dzięki stałemu wzrostowi produkcji i wydajności pracy.

Fakt, iż mimo wszelkich trudności bardzo poważny wzrost funduszu płac znajduje pokrycie w masie towarowej, świadczy o prężności naszej gospodarki i **rokuje dobre perspektywy na przyszłość.**

O wszystkim decydują ludzie, ich aktywność i poczucie odpowiedzialności za sprawę, za wcielanie w życie uchwał VIII Plenum KC partii.

Dlatego partia zwraca się do ogółu ludzi pracy z wezwaniem:

Zwalczajmy bezkompromisowo wszelkie przejawy bezduszności i biurokratycznej mitręgi, wyciągajmy śmiało na światło dzienne wszelką nieuczciwość i brak odpowiedzialności, tępmy wszelkie przejawy rozprzężenia i nieporządku. Będziemy żądać od instancji partyjnych i władz państwowych, by reagowały szybko na każdy sygnał o naruszaniu praw i przepisów, o niewykonywaniu postanowień kierownictwa, a wobec winnych za niedbań wyciągały surowe konsekwencje.

Rząd i Sejm zgodne są z kierownictwem partii w woli energicznego przeciwdziałania jakimkolwiek dalszym podwyżkom cen, z wyjątkiem luksusowych artykułów, będących przedmiotem spekulacji.

Uważamy, że stanowisko to, zwłaszcza jeżeli chodzi o utrzymanie w roku bieżącym niezmienionych cen detalicznych węgla, gazu i energii elektrycznej, opłat za komunikację, czynszów lokalowych oraz bezwzględnego przestrzegania stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby — **jest całkowicie słuszne** i tymi zasadami kierować się będziemy w naszej polityce gospodarczej w roku bieżącym. Jeżeli natomiast chodzi o politykę długofalową związaną z ustalaniem prawidłowej relacji cen — uważamy, **że żadne podwyżki cen nie mogą być dokonywane z uszczerbkiem dla klasy robotniczej.**

Nie ukrywamy trudności gospodarczych. Wiemy jednak, że nie ma żadnych podstaw do pesymizmu. Partia uchwyciła za ogniwo, decydujące o wyciągnięciu kraju z trudnej sytuacji. Podjęte zostały skuteczne kroki, by przezwyciężyć główną dysproporcję między mocami produkcyjnymi, a rolnictwem i bazą surowcową. Do tego zmierzają nowe wytyczne polityki rolnej, zmiany w polityce inwestycyjnej, zmiany w strukturze handlu zagranicznego dla zapewnienia lepszego zaopatrzenia przemysłu oraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb masowego konsumenta. Coraz większe owoce będzie przynosić usprawnienie systemu zarządzania gospodarką, decentralizacja kierownictwa, rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw, zmniejszenie aparatu, poważne, aczkolwiek niedostateczne jeszcze uproszczenie planowania, lepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Zadaniem ze wszech miar doniosłym jest aktywizacja gospodarcza Ziem Zachodnich.

Tradycyjny pierwszomajowy przegląd naszych sił i naszych trudności, naszych czynów i naszych zadań — pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wiele mówiliśmy i myśleliśmy o trudnościach. Ale są to trudności rozwoju. Socjalizm jest młody. Setki lat minęły, dziesiątki wzlotów i upadków zanotowały dzieje, zanim ukształtowała się najbardziej odpowiednia dla burżuazji forma kapitalizmu. Klasa robotnicza dokonuje trudniejszego dzieła: **buduje po raz pierwszy ustrój bez wyzysku.** I już po 40 latach od Rewolucji Październikowej, w 13 lat od rewolucji ludowo-demokratycznych — **wyższość socjalizmu nad kapitalizmem jest widoczna i niezaprzeczalna.**

VIII Plenum stworzyło warunki, aby pewniej niż dotąd kontynuować socjalistyczne budownictwo w Polsce. Mamy słuszny program polityczny, mamy poparcie mas ludowych.

Nie szczędźmy wysiłków w pracy i w walce, by rósł nieustannie dobrobyt ludzi pracy, by w siłę rosła nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Z prac Rady Ministrów

30 kwietnia br. na posiedzeniu Rady Ministrów z udziałem przedstawicieli: Państwowej Rady Górnictwa, Wyższego Urzędu Górniczego, Centralnej Rady Związków Zaw. i Związku Zawodowego Górników, rozpatrywano problem bezpieczeństwa w zakładach górniczych.

Rada Ministrów z udziałem przedstawicieli CRZZ, Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych i Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, po wszechstronnej analizie podjęła **uchwałę w sprawie zmiany zasad wynagradzania pracowników umysłowych zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach budowlano - montażowych.**

Rada Ministrów rozpatrywała ponadto i zatwierdziła projekt ustawy o warunkowym zwalnianiu osób odbywających karę pozbawienia wolności. Projekt ustawy, który zostanie przedstawiony do rozpatrzenia Sejmowi, ustala warunki przedterminowego zwalniania osób skazanych na karę więzienia i zmierza w kierunku zaostrzenia obowiązujących przepisów — zwłaszcza w stosunku do recydywistów.

TRADYCJE 1 MAJA

„Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1 Maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kotłem parowym... Fabrykanci z nie czystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pospieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego...“

Tymi słowy 67 lat temu zwracał się „Komitet Robotniczy“ do ludzi pracy, wzywając po raz pierwszy do udziału w pierwszomajowej manifestacji. W 1890 roku Padlewski, Kasprzak, Marchlewski i inni działacze budzącego się polskiego ruchu robotniczego wezwali ludzi pracy Warszawy i Łodzi do wyjścia na ulicę.

„Wstyd tym, co będą się ociągali z podaniem dłoni do wspólnego braterskiego uścisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie! Śmiało bracia, wszyscy razem!“ — kończyła odezwa, podkreślając międzynarodowy charakter wystąpienia proletariatu.

* * *

Dziś — 1 maja 1957 — z prawdziwą dumą spoglądamy w lata krzepnięcia polskiego ruchu robotniczego. U zarania spotkał się on z wyróżniającą oceną ze strony klasyków marksizmu. Przypomnijmy, co na ten temat pisał Fryderyk Engels w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego“ z roku 1892:

„Królestwo Polskie, Kongresówka, stało się wielkim okręgiem przemysłowym imperium rosyjskiego. Podczas gdy wielki przemysł rosyjski rozsiany jest w różnych ośrodkach... przemysł polski stłoczył się na stosunkowo małej przestrzeni i odczuwa zarówno korzyści jak i niedogodności takiej koncentracji... Szybki rozwój przemysłu polskiego, który o głowę przerósł rosyjski, daje ze swej strony nowy dowód niespożytej siły żywotnej ludu polskiego i nową rękojmię jego przyszłego odrodzenia narodowego. Odrodzenie zaś niepodległej silnej Polski jest sprawą, która obchodzi nie tylko Polaków, lecz i nas wszystkich. Szczera współpraca międzynarodowa ludów europejskich możliwa jest jedynie wówczas, kiedy każdy z tych narodów jest u siebie w domu zupełnie niezależny... Szlachta nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości Polski, dla burżuazji jest ona dziś co najmniej obojętna. A jednak dla zgodnego współdziałania europejskich narodów jest ona koniecznością. Może być ona wywalczona tylko przez młody proletariat polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna. Bowiem robotnikom całej pozostałej Europy niepodległość Polski potrzebna jest tak samo jak i robotnikom polskim“.

* * *

W roku 1890 ludzie pracy zamanifestowali swe pragnienie zmiany ustroju niesprawiedliwości społecznej. W roku następnym 1 maja święcono masowo w Łodzi i w Żyrardowie, rok 1892 zaś upamiętniony w historii ruchu robotniczego jako „bunt łódzki“ stał się pierwszym znaczniejszym wystąpieniem proletariatu Łodzi. Gorąco pozdrawiali wtedy łódzkich robotników ludzie pracy w Petersburgu:

„Gdy padnie carat — pisali oni w „Liście otwartym do robotników polskich“ — **pokażemy Wam, że między narodem rosyjskim i polskim nie ma nienawiści. Istniała ona tylko między panami, z którymi my nie mamy nic wspólnego i którzy kłócili się między sobą o to, kto ma nas wyzyskiwać i ciemiężyć. Złączmy się więc, proletariusze wszystkich krajów, a wkrótce nastąpi ostatnia godzina naszych wrogów — zaświeci słońce socjalizmu“.**

* * *

Odtąd idea solidarności robotników wszystkich krajów a wśród nich trwale zadzierzgnięta współpraca proletariatu polskiego i rosyjskiego ,dla których carat był wspólnym znienawidzonym wrogiem — towarzyszy 1-majowym wystąpieniom robotników, jest źródłem siły i wytrwania w ciężkich chwilach.

Tę ideę zbratania we wspólnej walce wyraża w przededniu rewolucji 1905 roku odezwa Zarządu Głównego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, wydana kilka dni przed 1 maja 1904 roku:

„Robotnicy! Cały świat robotniczy patrzy teraz na Was, oczekując, rychło-li od walki zjednoczonego proletariatu runie carski despotyzm, ów najpodlejszy wróg nie tylko robotników w Rosji i w Polsce, lecz robotników całego świata cywilizowanego... Niech żyje wolność polityczna! Niech żyje socjalizm!“

* * *

I oto wybucha rewolucja 1905 roku, w której tak wyraźnie dochodzi do głosu solidarność robotników polskich i rosyjskich. Już jednak na tle rewolucji wychodzi na jaw prawda, że dla spotęgowania zwycięstw proletariatu niezbędny jest wzrost świadomości klasowej ludzi pracy. Tym bardziej niezbędny, że w konkretnej sytuacji politycznej 1905 roku stosunek ówczesnego kierownictwa PPS do roli jaką mógł odegrać proletariat rosyjski w rewolucji, nie sprzyjał umacnianiu się idei wspólnej walki.

Tak więc, gdy pierwsze doświadczenia rewolucji ujawniły słabe jeszcze uświadomienie sobie celów i zadań przez proletariat, Róża Luksemburg widzi pilną konieczność prowadzenia szerokiej pracy politycznej w masach, gdyż — jak pisze:

„Nie znaczy to, jiżby te 350.000 robotników polskich, którzy swym strajkiem powszechnym dali wyraz swej solidarności klasowej i politycznej z proletariatem rosyjskim, uczynili to pod bezpośrednim wpływem socjaldemokracji. Powstanie to, ten ruch strajkowy nie wszędzie był świadomie politycznym ruchem, duża część robotników w naszym kraju porzuciła pracę nie wiedząc dobrze, jaki jest właściwy cel i jaka przyczyna tego ogólnego ruchu...“

* * *

Święta 1-majowe w okresie rewolucji 1905—7 roku to krwawe święta. Leje się krew robotnicza na wiecach i demonstracjach robotniczych. Odezwa ZG SDKPiL z 5 maja 1905 roku ukazuje proletariatowi ogrom zdziczenia, despotyzmu carskiego i terroru władzy:

„Na terror carski — głosi odezwa — **odpowiedzmy wzmożeniem walki rewolucyjnej! Robotnicy! 1 Maja znowu polała się krew ludu pracującego. Konający despotyzm carski raz jeszcze spróbował rzucić postrach na masy robotnicze.**

W Warszawie po dwugodzinnej demonstracji socjaldemokratycznej zbrodnicza władza urządziła z zasadzki rzeź bezbronnych. Około 30 trupów i setki rannych to ofiara tej nowej zbrodni rządu carskiego. Wśród zamordowanych znalazły się dzieci, kobiety i starcy. Nienasycona tym pierwszym krwawym łupem, dzika władza dała folgę swym rozbestwionym żołdakom, którzy do późna w nocy strzelali, tratowali, bili przechodniów. Strzelali wprost w przechodniów najniewinniejszych, bez powodu. I znowu padły dziesiątki trupów i rannych.

W Łodzi po czterech tłumnych demonstracjach socjaldemokratycznych — te same krwawe orgie rozbestwionej władzy. I tu polała się krew robotnicza. 10 osób poległo tu w ofierze naszemu świętu robotniczemu...

Ale na nowy mord masowy, popełniony przez rząd, odpowiedzieć musi cała klasa robotnicza zdwojoną energią walki“.

* * *

SDKPiL oraz PPS-Lewica dały początek Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. W latach po pierwszej wojnie światowej KPRP organizuje proletariat polski do nowych walk. Cele walki są niezmienne: wyzwolenie społeczne i polityczne. Losy pierwszej wojny nie spełniły bowiem oczekiwań polskiego ludu. Oto co czytamy w odezwie KC KPRP z 1919 roku:

„Jest Polska niepodległa. Jest Sejm w Warszawie. Jest rząd polski. A gdzie się podziała ojczyzna?... Czym się różni dzisiejszy rząd polski od rządu carskiego? Jak za carskich czasów leje się po polskiej ziemi krew robotnicza. 12 marca w Dąbrowie Górniczej strajkujący robotnicy urządzili pochód manifestacyjny. Jak za carskich czasów, przeciwko manifestacji wysłano wojsko i żandarmów; kazano strzelać do bezbronnego tłumu. Od pierwszych strzałów padło na miejscu pięciu zabitych, siedmiu rannych...“

* * *

Cały okres międzywojennego dwudziestolecia to dalszy ciąg trudnej, pełnej ofiar i cierpień walki polskiego proletariatu. Każdego roku w dniu 1 maja robotnicy wychodzą na ulice manifestując wolę ustanowienia władzy ludu, wprowadzenia ustroju sprawiedliwości społecznej. Szybko też ludzie pracy z fabryk, z miast odczuli potrzebę połączenia wysiłków z pracującymi na wsi. Na II Zjeździe KPP w 1923 roku problem sojuszu robotniczo-chłopskiego zaakcentowany został bardzo mocno:

„Do wspólnej walki, robotnicy i chłopi! — głosi odezwa Zjazdu — **Chłopi i robotnicy to dwie klasy społeczne najbardziej uciemiężone i wyzyskiwane przez ustrój dzisiejszy. Wielkie masy chłopskie i robotnicze żyją w straszliwej niedoli, nędzy i poniewierce...“**

Ale oto nadchodzi rok 1933 — rok dojścia do władzy hitlerowskiego faszyzmu. Przybywa nowy element walki międzynarodowego proletariatu: mobilizacja wszystkich sił przeciwko potężniejącemu faszyzmowi. Tuż przed 1 Maja 1933 szeroko kolportowana była wśród robotników odezwa KC KPP:

„Precz z mordowaniem robotników niemieckich! Precz z terrorem faszystowskim! Robotnicy! Chłopi! Bandyci hitlerowscy pławią się we krwi klasy robotniczej Niemiec. W ciągu kilku tygodni, które upłynęły od podpalenia przez faszystowskich prowokatorów Reichstagu, zostało aresztowanych 55 tysięcy robotników. Są oni bici, torturowani i mordowani. Dotychczas nie wiadomo, co się stało z wodzem robotników niemieckich tow. Thaelmannem oraz z dziesiątkami innych przywódców komunistycznych, aresztowanych przez zbirów hitlerowskich...‘

* * *

Proletariat walczy na szerokim froncie. Przeciwko wrogowi z zewnątrz, faszyzmowi szykującemu się do nowej wojny, przeciwko zjednoczonemu kapitałowi, przeciwko władzy odgradzającej lud pracujący od praw i swobód demokratycznych. Ulice Łodzi i innych miast często rozbrzmiewają wrzawą manifestacji i protestem demonstrujących tłumów.

Fala strajków zaostrza formy walki, a łódzki strajk 1936 roku staje się manifestacją jednolitego frontu w ruchu robotniczym. I święto majowe owego 1936 roku weszło do historii jako zwycięstwo idei zbratania robotników w walce — mimo różnic organizacyjnych, związkowych i partyjnych. Nie czas bowiem był na różnice poglądów, na rozbicie. Na horyzoncie zbierają się chmury.

„Zbliża się dzień 1 Maja — dzień walki o wolność — czytamy w odezwie KC KPP z kwietnia 1937 roku. — **Obchodzili go nasi ojcowie w 1905 r., żądając wolności naszego ludu i naszego kraju. Obchodził go lud w latach światowej wojny, żądając pokoju i sprawiedliwości. Dziś, po dziewiętnastu latach istnienia niepodległości Polski, znów jak w 1905 r. walczyć będziemy w tym dniu o swobodne, demokratyczne wybory, znów, jak w latach 1914—1918 walczyć będziemy o pokój, przeciwko groźbie nowej jeszcze straszniejszej wojny. Walczyć będziemy z groźbą zaprzedania niepodległości kraju.“**

* * *

Trud pokoleń bojowników o lepszy, sprawiedliwszy ustrój nie poszedł na marne. W warunkach władzy ludu pracującego w ciągu minionych 12 lat, w okresie wytężonej pracy nad zaleczeniem ran wojny i budowy podstaw ustroju socjalistycznego, byliśmy świadkami ogromnych wyrzeczeń ze strony ludzi pracy pragnących widzieć swoją ojczyznę bogatszą i piękniejszą. Okres ten jednak, jak wiemy — mimo bezspornych osiągnięć w budownictwie i w dźwiganiu zacofanego kraju na wyższy poziom gospodarki i cywilizacji — był okresem, w którym nie zawsze triumfowała prawda, w którym stosunki wzajemne między partią i masami nie zawsze były właściwe i prawidłowe.

— Wierzę głęboko — nawiązywał do tych spraw Władysław Gomułka **na październikowym spotkaniu kierownictwa partii z ludem stolicy — że te lata minęły bezpowrotnie w przeszłość. VIII Plenum KC naszej partii dokonało historycznego zwrotu. Otworzyło ono nowy okres naszej pracy, nowy okres w dziejach budownictwa socjalistycznego w Polsce, w dziejach narodu.**

Pod hasłami realizacji założeń VIII Plenum święcimy właśnie tegoroczny 1 Maja.

* * *

Dziś, gdy sięgamy pamięcią wstecz — wyraźna jest tendencja opanowania przez idee socjalizmu coraz to nowych ziem, nowych krajów. Niemal każdy 1 Maja przynosi nowe oblicze politycznej mapy świata. Socjalizm w dalszym ciągu jest w niepowstrzymanej ofensywie. Walka toczona jest w różnych formach, a niezmiennie trwałe i bogate są tradycje zmagań proletariatu.

„Życie narodu tym się wyraża — mówił niedawno Władysław Gomułka na Zjeździe Konstytucyjnym Związku Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie — **że jedno pokolenie ustępuje miejsca drugiemu. Miejsca starych zajmują młodzi, na miejsca nasze przyjdziecie Wy. Takie jest prawo życia. Inne prawo życia, tak samo niezmienne jak to pierwsze, polega na tym, że nauczycielem młodego pokolenia jest zawsze stare pokolenie. Młodych uczą starsi i młodzi muszą się uczyć od starszych.**

Czego chcemy Was uczyć? Partia pragnie Was uczyć socjalizmu i Związek Wasz powinien się uczyć socjalizmu.

Należymy wspólnie do pokolenia, które żyje w okresie szybkiego tempa rozwoju historii. Ubiegłe lata XX wieku przepełniły świat zmianami w każdej dziedzinie życia. Wiek XX wszedł na karty historii jako wiek rewolucji socjalistycznych, jako wiek żłobiący potężnym nurtem epokowych wydarzeń nowe łożysko biegu życia ludzkości. Miliardowa kolumna ludzka weszła na drogę socjalizmu. Druga miliardowa armia narodów targa i coraz szerzej zrzuca oplatające jej ciało łańcuchy kolonializmu. Stary, kapitalistyczny świat, choć z uporem, lecz krok za krokiem musi ustępować miejsca nowemu światu, podobnie, jak stare pokolenie ustępuje miejsca nowemu pokoleniu“.

(oprac. F. B.)

Wymiana pozdrowień pierwszomajowych między włókniarzami polskimi a zagranicznymi

Z okazji święta 1 Maja Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego wystosował serdeczne listy z pozdrowieniami oraz wyrazami solidarności w walce o socjalizm i pokój do bratnich związków w ZSRR, krajach demokracji ludowej oraz w wielu krajach kapitalistycznych.

„Drodzy Towarzysze! — czytamy w liście do Centralnego Komitetu Zw. Zaw. Prac. Przem. Lekkiego Związku Radzieckiego w Moskwie — w imieniu setek tysięcy polskich włókniarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego składamy z okazji 1 Maja wszystkim członkom i kierownictwu Waszego związku najserdeczniejsze życzenia pomyślnych wyników w pracy związkowej i nowych sukcesów w budownictwie komunizmu w Waszym wielkim kraju.

Łącząc wyrazy szacunku i braterskiej przyjaźni zapewniamy Was o naszej solidarności w dążeniu do dalszego rozwijania braterskiej przyjaźni między narodami i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Niech żyje solidarność klasy robotniczej wszystkich krajów!“

Niemniej serdecznie pozdrawiają polscy włókniarze, odzieżowcy i pracownicy przemysłu skórzanego robotników chińskich, bułgarskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, rumuńskich, albańskich, włókniarzy i odzieżowców w NRD i NRF, w Anglii, Belgii, Francji, Kanadzie i w innych krajach. Serdeczne pozdrowienia nagrane w języku angielskim na taśmie magnetofonowej przesłali polscy włókniarze włókniarzom amerykańskim.

W związku ze świętem 1 Maja do Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego nadeszły już także pierwsze, serdeczne pozdrowienia z zagranicy. Jako pierwsi nadesłali swe życzenia 1-majowe robotnicy z Chin, Korei i władze Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Skórzanego i Obuwniczego, którego siedzibą są **Włochy.**

Mieczysław Jastrun

Oda majowa

W ten dzień drzewcami sztandarów są drzewa,
W ten dzień zwierciadłem oczu jest niebo.
Jedno nam światło twarze zalewa
I w krokach wszystkich jest krok każdego.
Dalej na ludzi i krajów paradę!
Kwiaty się pala w szatach kasztanów.
Związek miliarda warg mówi prawdę,
Mówi przymierze serc i sztandarów.
Drzewca sztandarów jak las w proteście
Krwią napisanym przeciwko wojnie.
Drzewca sztandarów wyżej podnieście,
Czerwień sztandarów — odpowiedź wojnie.
Proletariuszu! mięsem armatnim
Nie będziesz wiecej dla giełdy świata.
Pieśń powiedziała: Bój to ostatni,
Pieśń mówi dalej: Oto zapłata.
Buli królowie. Przegrali w karty.
Jutro przegrają królowie węgla,
Królowie złota, królowie nafty,
Władcy — na morzach i widnokręgach
Ciężcy, o brzuchach jak parowozy,
Nie będą bić się o swe granice,
Pośród płonącej i czarnej zarozy
Będą się za nich bić niewolnicy,
Będą się za nich bić, jeśli dzisiaj
Nie przejrzą wszędzie, gdzie mowa sięga,
Oto kwiat morza, sól, klejnot życia,
Gwiazda kryształu, diament węgla.
O, straże wiosny, obrońcy światła!
Usta otwarte w hymnie majowym.
Ten dzień ma w oczach naszych zwierciadło
I zwierciadłami każe być słowom.
Niech cieniem służy nam drzewo liściaste,
Jak ja poezją swoją wam służę.
Nieście przed sobą czerwoną gwiazdę,
Nieście przed sobą czerwoną różę.

Dopłata do kursu podstawowego rubla

w wysokości 0,5 zł

w płatnościach niehandlowych

WARSZAWA (PAP) — Jak się dowiadujemy, Narodowy Bank Polski wprowadza z dniem 1 maja 1957 r. dla płatności niehandlowych w obrotach z ZSRR dopłatę do kursu podstawowego rubla w wysokości 50 gr. W związku z tym, Narodowy Bank Polski będzie sprzedawał i kupował przekazy i czeki opiewające na ruble po kursie 150 zł za 100 rubli.

Dotyczy to m. in.: przekazów na pokrycie wydatków związanych z kosztami podróży i pobytu, leczenia, studiów, kosztów utrzymania przedstawicielstw, premii, honorariów, spadków, emerytur, alimentów i sum uzyskanych z realizacji mienia.

Dotyczy to również przekazów dokonywanych przez repatriantów i wszelkich innych niehandlowych przekazów poszczególnych obywateli.

W związku z wprowadzeniem dopłat do kursu rubla, ceny biletów lotniczych do Związku Radzieckiego, zostają z dniem 1 maja 1957 r. podwyższone o 50 proc. Natomiast ceny biletów kolejowych pozostają bez zmiany.

Podstawowy kurs rubla, tj. 1 rubel = 1 złoty, obowiązuje nadal, bez żadnych dopłat, dla płatności towarowych i płatności usługowych związanych z obrotem towarowym.

Prof. Oskar Lange

przewodniczącym sesji EKG

GENEWA (PAP). — W dniu 30 ub. m. prof. Oskar Lange został wybrany przewodniczącym XII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ obradującej w Genewie. Na wiceprzewodniczącego powołany został przedstawiciel Włoch, Tommaso Notarengeli.

Nowe spikerki

łódzkiej telewizji

Zakończony został konkurs Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego na spikerki. Spośród 180 kandydatek, ubiegających się o tę atrakcyjną pracę, do końcowych eliminacji stanęło 10 młodych kobiet. O ostatecznym wyniku zadecydował plebiscyt ogłoszony wśród telewidzów. Olbrzymią większością głosów wybrano kandydatki noszące numery 1, 2 i 10. Są to: Teresa Kozak — studentka Akademii Medycznej, Jadwiga Piątkowska — modelka Centrali Odzieżowej oraz Zofia Bocson — pracownica Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkasa. Już wkrótce nowokreowane spikerki będą zapowiadać program łódzkiej telewizji.

Z okazji święta narodowego Holandii

30 kwietnia z okazji przypadającego w tym dniu święta narodowego Holandii poseł Królestwa Holandii w Polsce p. Frans Albert van Woerden wydał przyjęcie w swej rezydencji w Warszawie.

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował z okazji święta narodowego Holandii depeszę gratulacyjną do królowej Juliany.

Co przynosi „Kronika"

W bieżącym 9 numerze „Kroniki" znajdzie czytelnik m. in.:

Artykuły **M. Bieleckiego** „Hamulce postępu", który pokazuje jacy właściwie ludzie kierują przemysłem włókienniczym; **E. Szustra** — „Szczerze i otwarcie", artykuł omawiający sytuację polityczną na terenie naszego miasta; a poza tym felietony **Kronikarza, Pawłowskiego, E. Kozłowskiej, A. Kasprowicza** oraz reportaż **J. Smożewskiego** — „Blaski i nędze kariery powiatowej", wiersze: **J. M. Rymkiewicza, A. Słuckiego, J. Waleńczyka, A. Pogonowskiej,** a także recenzje i satyrę.

Całość 12 stron, cena 2 złote. Do nabycia we wszystkich kioskach i w prenumeracie.

Grad i ulewa w Warszawie

W poniedziałek po południu nad wielu miejscowościami w Polsce — szczególnie w południowych rejonach kraju — przeszły gwałtowne burze. PIHM w Warszawie otrzymał meldunki o wyładowaniach atmosferycznych z Krakowa, Lublina, Nowego Sącza, Przemyśla i Mielca. Również i nad stolicą po południu przeszła silna burza, w trakcie której spadł grad dochodzący do wielkości małego grochu. Ulewny deszcz padał przez kilka godzin. Na wielu ulicach potworzyły się olbrzymie kałuże wody. Np. na ul. Puławskiej przy kinie „Moskwa" i na Saskiej Kępie samochody z trudem przejeżdżały przez zalane jezdnie. Straż pożarna została zawiadomiona przez mieszkańców wielu domów dzielnicy Mokotów i Muranów o zalaniu piwnic.

Burza sprawiła nieco kłopotów warszawskiej komunikacji. Piorun uderzył w sieć przy rogu Al. Niepodległości i Koszykowej, co spowodowało kilkuminutową przerwę w ruchu trolejbusowym na tym odcinku. Na Mokotowie od wyładowań atmosferycznych nastąpiły uszkodzenia w dwóch wozach tramwajowych.

W wyniku wizyty premiera Dauda w Polsce

Oświadczenie polsko-afgańskie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 kwietnia, w godzinach porannych odbyła się w pałacu Urzędu Rady Ministrów przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-afgańskiego.

Ze strony polskiej oświadczenie podpisał prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, ze strony afgańskiej — premier Królestwa Afganistanu J. K. W. Sardar Mohammed Daud.

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bawił w Polsce od 27 do 30 kwietnia 1957 roku z oficjalną wizytą premier Afganistanu JKW Sardar Mohammed Daud.

W czasie swego pobytu premier Afganistanu był podejmowany przez przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i przeprowadził rozmowy z prezesem Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefem Cyrankiewiczem.

Obie strony uzgodniły, że wspólnym dążeniem obu rządów jest dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków między Polską a Afganistanem. Potwierdziły one swoje przeświadczenie, że rozwój i umocnienie przyjaznych stosunków między narodami i państwami w świecie jest niezbędną przesłanką zachowania i utrzymania pokoju.

Omówiono sprawę stosunków gospodarczych między obu krajami. Stwierdzając, że stosunki te układają się pomyślnie, obie strony rozważyły możliwości ich dalszego rozwoju.

Oba rządy wypowiadają się za szczerą i rzetelną współpracą między narodami i państwami, niezależnie od ich ustroju politycznego. Potwierdziły one swoje pełne poparcie dla Karty Narodów Zjednoczonych i wysiłków Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziele zachowania pokoju i wyraziły nadzieję, że organizacja ta będzie bardziej skutecznie wypełniać swą rolę, gdy stanie się bardziej uniwersalna w zakresie reprezentacji narodów świata, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Obie strony wyraziły nadzieję, że wysiłki podjęte przez Narody Zjednoczone w oparciu o wolę narodów świata, zmierzające do osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w sprawie powszechnego rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady, uwieńczone zostaną powodzeniem i że energia atomowa będzie wykorzystywana wyłącznie dla celów pokojowych, dla dobra wszystkich narodów świata.

Po omówieniu sytuacji światowej, obie strony wyraziły swe poparcie dla zasady pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów, w oparciu o zasady pokojowego współżycia narodów, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, nieagresji, poszanowania równości, niepodległości i integralności terytorialnej wszystkich państw oraz międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Obie strony wyrażają przekonanie, że wizyta premiera Afganistanu w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków między obu krajami i służyć będzie sprawie pokojowej współpracy międzynarodowej.

Premier Afganistanu Sardar Mohammed Daud zaprosił do Afganistanu prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefa Cyrankiewicza. Zaproszenie zostało przyjęte.

Premier Afganistanu opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia w godzinach południowych premier Królestwa Afganistanu ks. Sardar Mohammed Daud po 3-dniowej oficjalnej wizycie opuścił Polskę wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Po przybyciu premiera Mohammeda Dauda na lotnisko orkiestra odegrała hymny narodowe Afganistanu i Polski. Premier M. Daud w towarzystwie premiera J. Cyrankiewicza przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała mu honory wojskowe.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier Mohammed Daud wygłosili przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienia pożegnalne.

Harcerski capstrzyk

w przeddzień majowego święta

Wczoraj o godz. 17 wyszło z czterech punktów miasta: z Placu Staromiejskiego, Placu Niepodległości, Placu Zwycięstwa i Placu Barlickiego 7 hufców harcerskich Chorągwi Łódzkiej. Pochód przemaszerował ulicami do Parku Poniatowskiego, gdzie harcerze złożyli raport. Po raporcie odczytano rozkazy naczelnika ZHP i komendanta Chorągwi Łódzkiej.

W tym ostatnim czytamy:

„Zapewniamy Główną Kwaterę Harcerstwa, że harcerstwo łódzkie zawsze chętnie stanie w szeregach całego łódzkiego społeczeństwa zarówno w uroczystym dniu Święta Pracy, jak w dniu powszednim, kiedy trzeba nauką i pracą wykazać, że razem z robotnikami Łodzi, naszymi matkami i ojcami budujemy ludową ojczyznę".

(lg)

Z procesu prof. Tarwida

Dotychczasowe zeznania świadków

nie zbliżają do wyjaśnienia śmierci Teresy

Pierwszym świadkiem składającym zeznania w szóstym dniu procesu był prokurator Dobrzyński, który prowadził śledztwo w początkowym okresie po śmierci Teresy Tarwidowej. Na żądanie sędziego świadek opisał przebieg swojej wizyty w mieszkaniu Tarwidów, którą odbył w towarzystwie nieżyjącego już sierżanta milicji, Kuśmidra.

Według relacji św. Dobrzyńskiego udał się on tam po kalendarzyk Teresy, w którym robiła ona notatki. W czasie wizyty w pokoju Tarwidów Dobrzyński zwrócił uwagę na szafkę z książkami, zwłaszcza w tym miejscu, gdzie odsunięte były szyby. Zbliżył się do niej i dostrzegł od razu „Toksykologię" Syngalewicza. Gdy wyciągnął ją z półki, książka otworzyła się w miejscu, w którym autor omawia działanie cyjanku potasu na człowieka. Było to — według zeznań świadka — jedyne miejsce, w którym książka była rozcięta...

Po zeznaniach złożonych przez św. Dobrzyńskiego, Tarwid poprosił o udzielenie mu głosu. Wyjaśnia on przede wszystkim, że w pokoju Tarwidów nie było żadnej tego rodzaju szafki. Książki w czasie bytności prokuratora Dobrzyńskiego znajdowały się w dwóch pustych łóżeczkach dziecinnych, co zresztą stało się powodem licznych, cierpkich uwag ze strony prokuratora, a jeżeli chodzi o „Toksykologię" Syngalewicza, to Tarwid wyciągnął ją właśnie z tego stosu i wręczył ją Dobrzyńskiemu wraz z terminarzykiem Teresy.

Św. Dobrzyński na to oświadczenie nie znalazł odpowiedzi.

Jak wynikało z wtorkowego przewodu sądowego, Tarwid, jako naukowiec, był postacią ciekawą. Nie jest to jednak równoznaczne, że i jako człowiek był godny uznania. Jak zeznał prof. Petrusewicz, plotki, krążące o Tarwidzie tylko częściowo mogły być tendencyjnie rozsiewane (zresztą — jak podkreślił świadek — w zakładzie ekologii bohaterami plotek byli i inni profesorowie). Kiedyś, późną jesienią 1954 r. świadek zorientował się z krótkiej rozmowy przeprowadzonej z Tarwidem i jego żoną, że do Teresy dotarły plotki na temat stosunku jej męża do Elizy D. Na wzmiankę o nich Teresa jednak wzruszyła lekceważąco ramionami...

Czy jednak zawsze jej zaufanie do męża było tak bezgraniczne?

W zeznaniach szóstego dnia procesu nie można było jeszcze znaleźć na to odpowiedzi. Dalsi świadkowie tego dnia podnosili zasługi naukowe oskarżonego i uznanie naukowców radzieckich, niemieckich i amerykańskich dla jego prac.

Z zeznań ostatniego ze świadków księdza profesora J. Szulety wynika, że pośredniczył on między dr Biesiekierską a Tarwidem w sprawie uzgodnienia kwestii spornych dotyczących dzieci; zeznał on m. in., że stosunek teściowej do Tarwida był niechętny, co oskarżonemu utrudniało odwiedzanie córeczek.

Dalszy ciąg procesu — w czwartek, 2 bm.

W hucie „Warszawa" popłynęła pierwsza stal

WARSZAWA (PAP). — Załoga Huty Stali Szlachetnych „Warszawa" w Młocinach obchodziła 29 bm. swoje wielkie święto. Wraz z uroczystościami związanymi ze zbliżającym się 1 maja — odbyło się tego dnia przekazanie do próbnej eksploatacji pierwszego wydziału produkcyjnego huty — kompleksu odlewni staliwa.

Od tego więc momentu budowana od kilku lat huta zacznie „odmrażać" włożone w nią kapitały.

Z ostatniej chwili

★ **„Lipa" z „piątką"**

★ **Trzy z 4 trafieniami**

★ **Trzysta z 3 trafieniami**

Sprawdzanie trwa

Traf chciał, że druga z kolei „sensacja" dotycząca 5 trafień w „Kukułeczce" rozwiała się po sprawdzeniu kuponu z podanym numerem. Okazało się, że dane zamieszczone na druczku „zgłoszenia wygranej" absolutnie nie pokrywają się z trafieniami na kuponie. A zatem — ponieważ tego rodzaju próby nie mogą się udać — lepiej więc ich zaniechać na przyszłość. To pod adresem tych, którzy usiłują w ten sposób zagarnąć wygraną.

Według uzyskanych informacji, wśród złożonych kuponów znaleziono już trzy z czterema trafieniami i ponad trzysta — z trzema trafieniami.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, w lokalu „Kukułeczki" trwa jeszcze sprawdzanie kuponów, które zakończy się dopiero dziś wieczorem. (se)

LAJKUKUROLINKA
SŁOWNICZEK WYŚCIGU
SÓŁ NA OGONIE
ZWIERZĘTA O MIŁOŚCI
JEGO ŻONA I ON
oraz 72 ZŁOŚLIWOŚCI
WIELKIE ZGADYWANIE KOLARSKIE
z 40 NAGRODAMI
w nowej
„KARUZELI"
16 STRON 1 ZŁ
W KIOSKACH „RUCHU"

Z KRAJU

PKP otrzymały z fabryki „Lova" w Goerlitz (NRD) część specjalnych wagonów sypialnych. Wagony te posiadają tzw. wózki wymienne, tzn. że cały wagon wraz z pasażerami można podnieść i zamienić jego podwozie normalnotorowe na szerokotorowe lub odwrotnie. Dlatego też wagony te kursować będą (od 3 czerwca, tj. od chwili wejścia w życie nowego rozkładu jazdy PKP) w składach pociągów z Polski do ZSRR i odwrotnie.

Dzięki takim wagonom pasażerowie nie będą się przesiadać.

* * *

Wczoraj rano brygady montażowe Zakładów Radiowych im. Kasprzaka zameldowały o wykonaniu tysięcznego radioodbiornika „Syrena" ponad plan. Tak więc zobowiązanie załogi tych zakładów, która jako pierwsza w kraju podjęła czyn majowy, zostało zrealizowane w 100 proc. i w przewidzianym terminie. Robotnicy „Kasprzaka" do końca dnia oddadzą prawdopodobnie jeszcze pewną ilość radioodbiorników ponad swe zobowiązanie.

* * *

Podczas mijania się dwóch elektrycznych pociągów między Grodziskiem i Żyrardowem miał miejsce skandaliczny wybryk chuligański. Z jednego z pociągów rzucono żelazną popielniczkę, która wybiła przednią szybę w kabinie maszynisty nadjeżdżającego z przeciwnej strony składu elektrycznego. Na szczęście maszynista nie został raniony i nie stracił orientacji, gdyż wtedy skutki mogłyby być tragiczne. Chuligana nie ujęto.

* * *

W Przeworsku, woj. rzeszowskie miał miejsce tragiczny wypadek. Wskutek załamania się mostu na rzece Mleczce runął do wody z wysokości 10 m ciężarowy samochód naładowany piaskiem należący do PGR Wolica. W wypadku poniosła śmierć młoda robotnica PGR — Zofia Hejnos, zaś dwie inne osoby: Teresę Błute i kierowcę samochodu — Piotra Mostkowego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

* * *

Ok. 18 tys. turystów zagranicznych, w tym połowę z krajów zachodnich, przyjmie w tym roku „Orbis". Kraj nasz odwiedzi m. in. 6 tys. turystów z NRF, ok. 1000 z Francji i 1200 ze Stanów Zjednoczonych. Liczba turystów mogłaby wzrosnąć kilkakrotnie, niestety, nasze możliwości przyjęcia gości są ograniczone, „Orbis" napotyka już teraz na poważne trudności związane z zapewnieniem gościom zagranicznym wygodnych warunków pobytu i podróży po naszym kraju.

VI Flota USA opuściła Marsylię

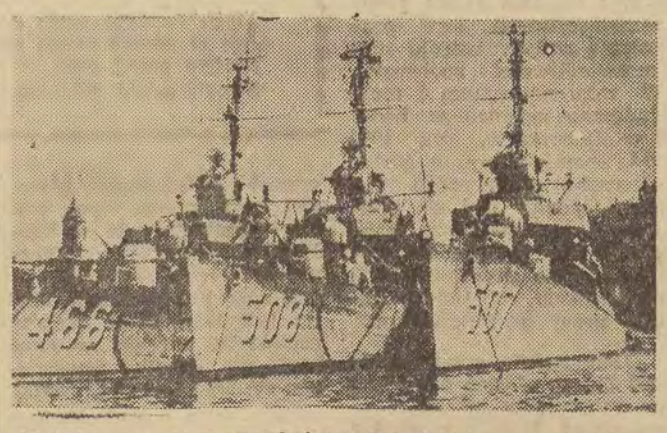

Wchodzące w skład amerykańskiej floty śródziemnomorskiej krążownik „Des Moines" i niszczyciele „Cony", „Conway" i „Waller" opuściły Marsylię udając się w kierunku wschodniego rejonu Morza Śródziemnego. FOTO — CAF

Odessa—Moskwa—Warszawa

Na tropach milionowej afery

9 marca br. władze radzieckie aresztowały w Odessie polskiego obywatela Michała Jusztajna, dyrektora Centr. Zarz. Aptek w Warszawie, u którego znaleziono walutę, złoto i zegarki. Wkrótce potem władze polskie zatrzymały w Warszawie Marka Gierę, dyrektora gabinetu prezesa GUS.

Dyr. M. Giera, od 1952 r. wyższy urzędnik GUS, w ostatnich latach często wyjeżdżał służbowo za granicę: do CSR, Bułgarii, Szwajcarii, NRD. W lutym br. zwrócił się do swoich władz z prośbą o służbowe delegowanie go do Związku Radzieckiego i otrzymał delegację wyjazdu „w sprawach współpracy naukowo-technicznej".

Jednocześnie wyjeżdżał służbowo do ZSRR jego bliski znajomy, dyr. Jusztajn, od którego Giera pożyczył dużą walizę do zapakowania części swoich rzeczy. Było ich bowiem dość sporo: 12 kompletów damskich, 12 koszul damskich, 12 męskich, 3 ubrania, swetry, rękawiczki itp. Dyr. Jusztajn zabrał jeszcze więcej, zakupując towar za 53 tys. zł.

Z lotniska we Wnukowie obaj dyrektorzy polecieli prosto do Odessy, gdzie mieli rodziny. Tam Jusztajn odebrał od Giery swoją walizę, w której bocznych ściankach były ukryte: 152 zegarki damskie złote, szwajcarskie — 10 męskich „Doxa"; 525 dolarów i 85 złotych 10-rublówek carskich. Zamierzał on kupić za to indyjskie szmaragdy i platynę. Podobne transakcje robił w ZSRR już przedtem, podczas licznych wyjazdów służbowych. Kupował dolary — płacąc po pięć lub pięć i pół tysiąca rubli za sto dolarów — złote monety carskie, platynę; wywoził z Polski zegarki. Dostawał je w komis od znajomego w Warszawie. „Miałem mu za to zapłacić po powrocie po 12 dolarów za zegarek damski, a po 39 za męski — z tym, że wypłata miała być dokonana w platynie, licząc po 3 dolary za jeden gram" — ze znajomego podczas śledztwa.

Ale w Odessie zabrakło szmaragdów. Platyny było też niewiele i Jusztajn kupił tylko 10 łańcuszków za 7 tys. rubli. Część uzyskanej ze sprzedaży gotówki, tj. 93.100 rubli i cztery zegarki damskie, które były uszkodzone, włożył pomiędzy boczne ścianki walizy, po czym poprosił przyjaciela, aby zabrał je do Moskwy „przy okazji", dokąd sam miał za dwa dni przylecieć.

Giera wyjechał do Moskwy, a tymczasem władze radzieckie wpadły na trop transakcji i aresztowały Jusztajna w Odessie. Znaleziono przy nim 40 złotych zegarków, 500 dol. amerykańskich, 43 tys. rubli i 800 monet rosyjskich (czekanki). Poinformowany o tym (okrężną drogą, przez Warszawę) — Giera pozostawił walizę swego kompana u znajomego w ambasadzie PRL i szybko powrócił do Warszawy. Lecz nić śledztwa z Odessy dotarła do Moskwy: komisyjnie otwarto owa walizę, znajdując w niej ruble i zegarki. Giera został w Warszawie aresztowany.

Komenda Główna MO wraz z prokuraturą ustaliły, że w mieszkaniu Jusztajna — jak pisze „Życie Warszawy" — przed wyjazdem do Moskwy znajdował się „towar" wartości 1 mln. zł oraz że Giera był całkowicie poinformowany o tym, co przewozi przez granicę. Pozostaje do wyjaśnienia sprawa „źródła" zegarków i owego znajomego Jusztajna, który dawał mu je w komis. Niewątpliwie milicja prędzej czy później go odnajdzie.

XXXV Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej

Hugo Steurer – Henryk Czyż

W programie koncertu widniały nazwiska trzech wielkich kompozytorów niemieckich — J. Brahmsa, R. Wagnera i R. Straussa. Każdy z nich był odrębną indywidualnością, żarliwie szukającą nowych dróg twórczości muzycznej.

W muzyce niemieckiej drugiej połowy XIX wieku przeżywał się już ten klimat romantyczny, który tak charakterystycznie odbijał się w tematyce i źródłach inspiracji artystycznej, poczynały natomiast przychodzić do głosu idee sztuki narodowej. Odnajdujemy je w twórczości Wagnera i Brahmsa, w tendencjach do podkreślania w dużych formach wyniosłej monumentalności sztuki niemieckiej, w poszukiwaniu wyrazu dla wielkich uczuć i myśli ludzkich.

Elementy te dostrzegamy w II koncercie fortepianowym Brahmsa, który jest raczej symfonią z koncertującym fortepianem, dalekim jednak od wirtuozowskich popisów, choć piętrzącym przed wykonawcą ogromne trudności interpretacyjne i techniczne. Z dużym uznaniem należy podkreślić poziom wykonania tego utworu. Hugo Steurer (juror V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, znany melomanom łódzkim ze swego recitalu) grał partię fortepianową wyraziście i wielkim tonem, oddając po mistrzowsku bogactwo rytmiki. Nad całością utworu czuwał niezawodnie Henryk Czyż wydobywając z orkiestry pełnię brzmienia i dramatycznego napięcia.

Poemat symfoniczny R. Straussa „Figle Sowizdrzała" był więcej buntem kompozytora i wyrazem jego twórczej pasji nowatorskiej — aniżeli środkiem „opowiedzenia" konkretnych przygód i śmierci legendarnego Dyla Sowizdrzała. H. Czyż w swej interpretacji znakomicie oddał całą głębię i olśniewającą barwność utworu. Wykonanie spotkało się zasłużenie z gorącym przyjęciem słuchaczy.

Często grywana u nas uwertura do opery Wagnera „Tannhäuser" zakończyła koncert — w całości bardzo udany. *(H.)*

ZNACZENIE PODRÓŻY przyjaźni i pokoju

Wywiad z podsekretarzem stanu w MSZ — Marianem Naszkowskim

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — **Marian Naszkowski**, który był członkiem delegacji rządu PRL do 7 krajów Azji, udzielił przedstawicielom prasy i radia następującego wywiadu:

PYTANIE: — Czy mógłby ob. minister wypowiedzieć parę uwag na temat przyjęcia zgotowanego polskiej delegacji rządowej w krajach Azji?

ODPOWIEDŹ: — W toku naszej 5-tygodniowej azjatyckiej podróży, gdy setki tysięcy ludzi zgromadzone na ulicach wołały w różnych językach: niech żyje Polska, zastanawiałem się, jaką treść posiadają te słowa dla narodów, które dzielą od nas tysiące kilometrów, różnice kultur, obyczajów, często ustrojów... Wydaje mi się, że zjawisko to można wyjaśnić w sposób następujący:

Po pierwsze — i to chyba jest przyczyną główną — narody Azji witały premiera PRL i polską delegację rządową jako przedstawicieli kraju, który należy do rodziny państw socjalistycznych. Nie ulega chyba wątpliwości, że Polska w innym układzie politycznym, powiedzmy Polska przedwojenna, nie miałaby tego ciężaru gatunkowego dla narodów Azji, który ma Polska socjalistyczna.

Różne na to składają się przyczyny. U wielu tysięcy ludzi, którzy pozdrawiali przedstawicieli Polski Ludowej, działa podkład sympatii klasowych, ale dominującym czynnikiem była niewątpliwie stale rosnąca świadomość, że istnienie, rozwój i siła obozu socjalistycznego, a więc w danym wypadku i Polski, umożliwia ludom Azji prowadzenie skutecznej walki z siłami imperializmu, że bez istnienia tego obozu wyzwolenie się z jarzma kolonializmu byłoby dla nich tylko odległym celem. Współzależność tych faktów rozumieją coraz lepiej również te koła burżuazji narodowej, które stawiają na pierwszym miejscu sprawę niezależności swych krajów bez względu na swe interesy klasowe.

Po drugie: dla narodów, u których byliśmy w gościnie, Polska to w dużej mierze kraj o podobnych losach, kraj, który podobnie jak one cierpiał długie lata niewolę, walczył o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

Po trzecie: Polska budzi dziś w świecie szacunek jako kraj, który śmiało i otwarcie oczyścił swą socjalistyczną drogę z obcych naleciałości, wniósł wkład w sprawę lepszego ułożenia stosunków między państwami socjalistycznymi a przez to do umocnienia sprawy socjalizmu i pokoju. I wreszcie

Po czwarte: Polska dla tych krajów — to już w niektórych dziedzinach realnie działający tam czynnik. I trzeba powiedzieć czynnik konstruktywny. A więc Polska jako członek międzynarodowych komisji neutralnych w trzech krajach indochińskich i w Korei, walcząca wytrwale wraz z innymi członkami komisji o pokojową stabilizację w tych rejonach. Równocześnie Polska Ludowa, kraj, który w ciągu 12 lat podniósł poważnie poziom swego uprzemysłowienia, występuje coraz częściej — choć jeszcze w stopniu zupełnie nie odpowiadającym swym możliwościom — jako dostawca urządzeń przemysłowych, na warunkach dla obu stron korzystnych i bez żadnych warunków politycznych.

Oto, wydaje mi się, motywy, które czynią nasz kraj coraz bliższym krajom Azji.

PYTANIE: Jak można ocenić wyniki podróży z punktu widzenia interesów Polski?

ODPOWIEDŹ: Pozyskiwanie opinii krajów Azji dla Polski, szerzenie zrozumienia dla spraw naszego bezpieczeństwa (np. spopularyzowanie w szerokich kołach w Indiach znaczenia naszej granicy na Odrze i Nysie dla sprawy pokoju światowego, ukazanie niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu w Niemczech zachodnich), nasze oddziaływanie kulturalne, rozwój stosunków gospodarczych z tymi krajami — wszystko to posiada dla Polski ogromne znaczenie nie tylko na dziś, ale — i przede wszystkim — na dalszą metę, jeśli zważyć rosnącą dynamikę krajów Azji, ich wzrost wpływów na arenie międzynarodowej, w ONZ i na innych polach. A przecież szanujące się państwo winno budować swe stosunki nie sezonowo, krótkowzrocznie, lecz z myślą również o przyszłości. Dla zdobycia i utrwalenia swej pozycji międzynarodowej w rejonach ważnych i takich, w których nas do niedawna prawie nie znano, warto nie szczędzić wysiłków.

Osobny rozdział stanowią wyniki naszej podróży do krajów, które tak jak my wstąpiły już na drogę budownictwa socjalistycznego, a więc przede wszystkim do Chińskiej Republiki Ludowej, a także do Republiki Wietnamskiej, Koreańskiej i Mongolskiej. Należy tu zaliczyć również przyjazną wymianę zdań między kierowniczymi osobistościami ZSRR i polską delegacją z okazji jej zatrzymania się w Moskwie. Przyjęcie zaproszenia do odwiedzenia Polski przez przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga ma doniosłe znaczenie dla Polski, dla rozwoju przyjaźni polsko-chińskiej. Delegacja polska zaprosiła również do Polski prezydenta WRD, Ho Szi Mina, którego imię znane jest narodowi polskiemu.

Rozmowy prowadzone w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania przyczyniły się do dalszego lepszego zrozumienia między krajami, które łączą wspólne cele, wspólne zasady marksizmu - leninizmu, a które wcielają w życie te wspólne zasady dostosowując je do warunków odmiennych w każdym kraju. Spotkania takie mogą tylko umocnić tak potrzebną obecnie jedność i zwartość wszystkich państw socjalistycznych wobec poczynań sił antysocjalistycznych, a równocześnie przyczyniają się do ugruntowania przyjaznych, równoprawnych stosunków między krajami socjalistycznymi, stosunków płynących z ducha proletariackiego internacjonalizmu.

PYTANIE: Czy i jakie są rezultaty podróży — natury ogólniejszej?

ODPOWIEDŹ: Myślę, że wizyty nasze w południowych krajach Azji, rozmowy i wspólne oświadczenia stanowiły pewne poparcie dla neutralnej, pokojowej polityki prowadzonej przez coraz większą liczbę krajów Azji. Kraje, które odwiedzaliśmy, sprzeciwiają się próbom wciągania ich w militarne bloki w rodzaju SEATO, wyznają pięć zasad pokojowego współistnienia, wypowiadają się za rozbrojeniem, zakazem broni masowego zniszczenia. Te właśnie zasady łączą je z nami — my bowiem, podobnie jak one, dążymy do utrwalenia w świecie zasad pokojowej współpracy, niezależnie od ustrojów.

Jeśli dodać do tego wspomniane już umocnienie — w wyniku podróży — solidarności krajów socjalistycznych, krajów, które są zdecydowanymi orędownikami pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami, to można powiedzieć, że podróż polskiej delegacji rządowej do krajów Azji, korzystna dla Polski, równocześnie przysłużyła się dobrze ogólnej sprawie pokoju i odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Trochę informacji i refleksji

(Przed ogólnopolskim zjazdem oświatowym)

500 delegatów weźmie udział w przygotowanym i zwołanym przez ZNP Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym, który odbędzie się w Warszawie w dniach 2—5 maja br. Ponieważ obrady będą miały charakter roboczy, obok naukowców najliczniej reprezentowani będą nauczyciele-praktycy, po 10 delegatów z każdego okręgu (a więc 60 proc. uczestników zjazdu).

Jest godne uwagi, że problemy wysunięte do dyskusji wzbudziły zainteresowanie i poza granicami kraju. W zjeździe, według dotychczasowych zapowiedzi, mają wziąć udział również delegacje z ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji, NRD, Węgier. Z Europy zachodniej przewidziany jest przyjazd wybitnego pedagoga szwajcarskiego, prof. Piagot, który wygłosi w pierwszym dniu obrad referat pt. „O podstawach psychologicznych wychowania". Poza tym przybędą: prof. Volpicelli i prof. Banfi z Włoch, prof. Freinet i p. Hartinguaise z Francji, prof. Lauworys i pani Beatrice King z Anglii oraz prof. Schmidt z Danii.

Przypominamy niektóre problemy dotychczasowej dyskusji przygotowawczej. A więc — jeśli chodzi o ustrój szkolnictwa: na dziś — sposoby realizacji i egzekwowania powszechnego nauczania 7-letniego, ograniczenia przerażająco wysokiego odsiewu w szkolnictwie podstawowym w szczególności na wsi, rozwoju szkolnictwa dokształcającego i zróżnicowania jego form; na przyszłość — problem czy nastawiać się na wprowadzenie 10-latki plus dwuletnie liceum, czy też 8-latki plus 4 klasy szkoły średniej.

W sprawach programowych dyskutowany jest układ treści, siatki godzin i metod nauczania oraz dostosowanie programu do rozwoju psychicznego młodzieży.

Komisja kształcenia nauczycieli wysuwa postulat wyższego wykształcenia dla wszystkich pedagogów.

Komisja ekonomiczna dyskutuje możliwości ulepszenia polityki inwestycyjnej w dziedzinie oświaty i wskazania źródeł finansowych na reformę szkolnictwa (budownictwo, zaopatrzenie szkół, sytuacja materialna nauczycieli i pracowników oświatowych).

Warto zaznaczyć, że w Komisji Organizacyjnej Zjazdu zasiadają ministrowie Bieńkowski i Żółkiewski. Zjazd wniesie doniosły wkład do prac przygotowawczych do Kongresu Pedagogicznego, który odbędzie się w 1958 r.

* * *

Tyle informacji. Nasuwają się jednak nieuchronnie i pewne refleksje. Nie jest niespodzianką, że błędy życia społeczno-politycznego i państwowego rzutowały również na dziedzinę oświaty i praktykę pedagogiczną. Choć 12-letni bilans naszego szkolnictwa zawiera po stronie plusów poważny dorobek ilościowy i organizacyjny, to jednocześnie rubrykę minusów obciążają rzucające się w oczy potknięcia strukturalne i rażące wypaczenia wychowawcze oraz dydaktyczne.

Nie chodzi jednak o biadolenie, czy załamywanie rąk ale o możliwie najpełniejsze odkrycie przyczyn zła i na tej podstawie konstruktywne wytyczenie dróg naprawy. Zjazd jest niezwykle ważnym i istotnym zamierzeniem w tym kierunku. Podobnie wypada ocenić rosnące zainteresowanie społeczeństwa problemami wychowawczymi i oświatowymi. Ale obok pozytywnych zjawisk, istnieją i ujemne.

W kraju pierwszego w dziejach Ministerstwa Oświaty — Komisji Edukacyjnej, w kraju, w którym istnieją tradycje odnowy życia społecznego, gospodarczego i politycznego przede wszystkim poprzez rozwój oświaty — rozpowszechniło się mniemanie, iż nauczanie jest swoistym luksusem, iż należy tylko do dziedziny usługowej, konsumpcyjnej. Ileż oszczędności czyniono u nas na oświacie i wychowaniu i jak drogo wypadły koszty tych oszczędności?!

Wielu wyznawców tego poglądu głosi dziś jeszcze — może nie w słowach, lecz w praktyce, iż nauczyciel jest pariasem wobec urzędnika, iż zbyteczny nam jest wysoko wykwalifikowany robotnik, rolnik, iż mamy nadprodukcję inteligencji.

Życzę zjazdowi — a myślę, że do życzenia tego przyłączą się i czytelnicy — by dopomógł w ugruntowaniu przekonania, iż jednym z pierwszoplanowych wydatków jest oświata i wychowanie młodzieży.

F. BOR.

I mężczyźni mieli szczęście

w konkursie Dnia Kobiet

Publiczne losowanie nagród wielkiego konkursu pn. „Co wiemy o kobietach", które miało miejsce wczoraj w Łódzkim Zarządzie Ligi Kobiet nie pozbawione było emocji.

Szczęście dopisało **Stanisławie Łacińskiej** (zamieszkałej w Łodzi przy ul. Wierzbowej 41-43), która otrzymała I nagrodę w postaci pralki elektrycznej. Drugą, taką samą nagrodę wylosował **Remigiusz Hendzel** (zam. w Łodzi, ul. Świerczewskiego 59). Radio „Stolica" otrzymała **Helena Mituta** (ul. Zgierska 114), a serwis stołowy — **Tadeusz Lesser** (ul. Orla 25).

Lista pozostałych nagród wywieszona jest w Łódzkim Zarządzie Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1 (st.)

„Szkoła mężów" i „Małżeństwo pod przymusem"

w doskonałym wykonaniu artystów jugosłowiańskich

Szereg arcydzieł Moliera, jak „Świętoszek" czy „Skąpiec", należy niejako do żelaznego repertuaru teatrów polskich. Tak się jednak złożyło, że nasi reżyserzy nie kwapią się do opracowania jego „Szkoły mężów" i „Małżeństwa pod przymusem": obie te komedie — pochodzące z wczesnego okresu twórczości Moliera — nie należą bowiem do najłatwiejszych.

Narodowy Teatr Słoweński z Lublany, realizując plan zagrania całego Moliera, ambitnie sięgnął i po te jego dwie mniej znane pozycje i popisuje się nimi teraz podczas swoich gościnnych występów w Łodzi.

Fakt, że reżyser sztuki France Jamnik przebywał przez jakiś czas w Paryżu, nie mógł nie zaważyć na stylu tych widowisk. Są one dzięki swojemu temperamentowi i charakterowi **naprawdę francuskie.**

„Szkoła mężów" nie jest pogłębionym studium psychologicznym, ale teatralną, lekko i żartobliwie opowiedzianą historią miłości i zazdrości znanego nam ze „Szkoły żon" Sganarella; a zazdrość jego była bardzo wielka, mniejsza jednak, aniżeli chytrość dziewczyny, w której się kochał, a która zręcznie wyprowadziła starszego pana w pole, ażeby poślubić młodszego i przystojniejszego...

„Szkoła mężów" pochodzi z tego okresu twórczości Moliera, kiedy niemały jeszcze wpływ wywierała na niego „comedia dell'arte". Objawia się to tak w sposobie ustawiania pewnych sytuacji, jak i we wprowadzeniu tradycjonalnych, charakterystycznych dla tej konwencji postaci (przede wszystkim służącego).

Tych ostatnich momentów reżyser ani specjalnie nie uwypuklił, ani nie zatuszował. Służący Ergast różni się od reszty nie tylko kostiumem, ale i stylem gry, bynajmniej jednak nie strywializowanej. Rytm jej łączy się harmonijnie z rytmem całego, komediowo ujętego widowiska, w którym reżyser uwzględnił jeszcze jeden moment.

„Szkołę mężów" stworzył Molier jako komedię - balet. Reminiscencje tego obserwujemy w pewnym utanecznieniu widowiska, pokazywanego nam przez gości z Lublany. Osiągnięto to nie tylko przez wprowadzenie dyskretnych baletów (scena z Cygankami i finał), ale w ogóle dzięki uplastycznieniu i wielkiej płynności ruchów artystów, doskonale zharmonizowanych z melodią samego tekstu. I właśnie to skoordynowanie gestu i słowa zmienia widowisko jak gdyby w wyrazistą, barwną pantominę.

Wiele z tych uwag odnosi się również i do sposobu interpretacji **„Małżeństwa pod przymusem"**, gdzie zabawnie, ale bez żółci zaakcentowano momenty satyryczne i wydobyto w pełni gallicki humor komedii.

Już gdzie indziej pisaliśmy, że **teatr z Lublany to przede wszystkim teatr dobrych aktorów.** Tu dodajemy jeszcze, że na molierowskim wieczorze podziwialiśmy również ... prestigitatorskie (ale w najlepszym tego słowa znaczeniu) talenty słoweńskich artystów.

W obu sztukach występowali ci sami aktorzy, i to pozwala nam ocenić szeroką skalę ich uzdolnień.

Świetny w „Szkole mężów" jako Sganarell **Edward Gregorin**, grając tę samą rolę w „Małżeństwie pod przymusem" zmienia najzupełniej maskę, nie zmniejszając przy tym ani trochę swej siły komicznej.

Vika Grilova z fertycznej służącej Lizetty przeistacza się w „Małżeństwie" w wykwintną, modną stylową damę. **Jurij Soucek**, którego w pierwszej sztuce oklaskiwaliśmy jako młodzieńczego trzpiota **Ergasta**, z kolei bawi nas jako kapitalnie ucharakteryzowany **filozof Marfurius.** Niemniej zabawny jako drugi filozof był **Anton Homar.** Doskonałym komediowym amantem o charakterystycznych akcentach okazał się **Andrej Kurent** (Valer). Wdzięk, lekkość, a przy tym komediowa wyrazistość, oto główne walory ślicznej Izabelli w ujęciu **Majdy Potokorievej.** Doskonale „siedział" w tekście" **Ivan Jerman** (Arist i Geronimo) itd.

Całość rozgrywała się na tle trochę stylizowanych konturów dekoracji — lekkich, efektownych a koronkowych jak sama sztuka, która dzięki swojej finezji i powiewności przypominała często rokokowe koronki...

Publiczność łódzka również i to przedstawienie naszych miłych jugosłowiańskich gości przyjęła z jak najserdeczniejszym aplauzem.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

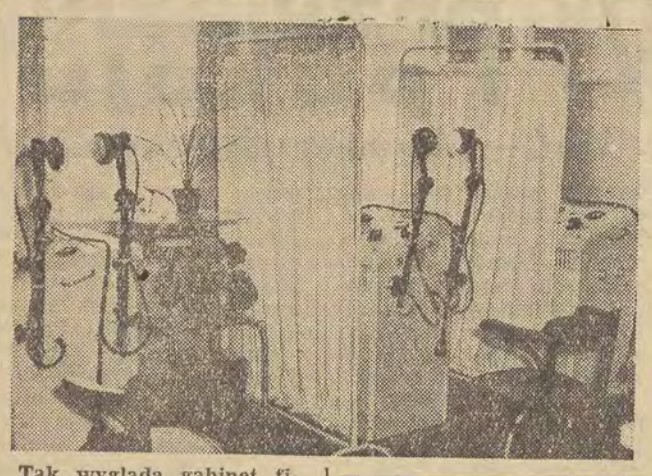

Tak wygląda gabinet fizykoterapii w nowootwartej centralnej przychodni PKP przy ul. Buczka 7-9. Podobnie prezentują się pozostałe gabinety specjalistyczne w tej pięknie urządzonej przychodni.

Foto: L. Olejniczak.

Projekt nowej ustawy o zwalczaniu spekulacji

W najbliższym czasie Rada Ministrów rozpatrzy projekt nowej ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym. Projekt ten — po przyjęciu go przez Radę Ministrów — stanie się przedmiotem obrad Sejmu jeszcze w toku bieżącej sesji.

Niewątpliwie czytelników zainteresują szczegóły nowego projektu. Otóż różni się on od dotychczas obowiązujących przepisów przede wszystkim **jasnym określeniem czynów stanowiących przestępstwo spekulacji.** Dotychczasowe przepisy nasuwały sądom szereg wątpliwości interpretacyjnych i w konsekwencji utrudniały ściganie tych przestępstw.

M. in. brak było pełnej jasności, czy wykupowanie towarów z sieci handlu detalicznego dla ich odprzedaży z zyskiem stanowi przestępstwo. **W myśl nowego projektu każdy „kto w przedsiębiorstwie handlu detalicznego nabywa towar w celu odprzedaży z zyskiem albo sprzedaje z zyskiem towar pochodzący z przedsiębiorstwa handlu detalicznego podlega karze aresztu i karze grzywny albo karze więzienia do lat 5 i karze grzywny".**

Podobne kary przewiduje projekt **dla tych osób, które organizują tzw. przecieki, to znaczy nabywają lub ułatwiają nabywanie bez uprawnień towarów bezpośrednio w hurcie lub w zakładach produkcyjnych po to, by sprzedawać je z zyskiem** poza legalną siecią handlu detalicznego. W tych przypadkach, o ile przestępstwa dokonywane są w znacznych rozmiarach, grozi **kara surowsza, bo sięgająca 10 lat więzienia** oraz grzywny.

Istotnym elementem projektu jest to, iż orzekaniu kary grzywny w przeciwieństwie do aktualnych przepisów nadał on charakter obowiązkowy. Celem tego przepisu jest uczynienie przestępstwa spekulacji nieopłacalnym. Również w tym celu projekt wprowadza obowiązkowe orzekanie przepadku rzeczy stanowiących przedmiot przestępstwa, a przy przestępstwach o dużych rozmiarach możliwość orzeczenia przez sąd konfiskaty całości lub części majątku sprawcy.

Jako działalność spekulacyjną projekt traktuje również: **ukrywanie i gromadzenie towarów jawnie w nadmiernych ilościach w celu ich dalszej sprzedaży z zyskiem; skupowanie w celu dalszej odprzedaży z zyskiem towarów pochodzących z tzw. eksportu wewnętrznego lub też dokumentów uprawniających do otrzymania tych towarów, a także sprzedaż z zyskiem nabytych w ten sposób towarów — bez posiadania do tego odpowiednich uprawnień oraz nabywanie w celu odprzedaży z zyskiem lub też sprzedaż z zyskiem biletów wstępu na widowiska oraz imprezy.**

Mając na uwadze ochronę szerokich rzesz konsumentów autorzy projektu przewidzieli **surowe kary dla nieuczciwych sprzedawców** za oszukiwanie nabywców na ilości, wadze, miarze i jakości sprzedawanych towarów oraz za żądanie i pobieranie przez nich nadmiernych cen. Podobne kary grożą **za ukrywanie towarów przeznaczonych na sprzedaż** albo za **nieuzasadnioną odmowę ich sprzedaży.**

W projekcie znalazły się również **kary za zaniedbywanie obowiązków handlowych** przez sprzedawców oraz niestosowanie się przez nich do obowiązujących przepisów. M. in. sprzedawcom grożą kary za usuwanie z towarów przeznaczonych do sprzedaży, oznaczeń określających ich cenę i jakość, jak również za przechowywanie towarów z usuniętymi oznaczeniami ich ceny i jakości.

Projekt reguluje pojęcie przestępstwa w dziedzinie usług. **Osoby, które zajmując się zawodowo świadczeniem usług, pobierać będą zapłatę wyższą od obowiązującej lub bez uzasadnionej przyczyny odmówią świadczeń, do których są zobowiązane, podlegać będą — według projektu — karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5 tys. złotych.**

W stosunku do prywatnych przedsiębiorców, którzy dopuścili się jednego z wyżej wymienionych przestępstw, sąd będzie mógł orzec — oprócz przepadku towarów, których dotyczy przestępstwo — **również kary dodatkowe,** a mianowicie: przepadek urządzeń przedsiębiorstwa, jego zamknięcie oraz pozbawienie sprawcy przestępstwa uprawnień handlowych i przemysłowych, a także pozbawienie go prawa do zajmowania lokalu użytkowego.

Do orzekania w sprawach o spekulację **powołane będą w zasadzie sądy.** Jedynie w przypadkach mniejszej wagi — tam, gdzie będą miały miejsce jedynie wykroczenia — kompetentne będą kolegia karno-administracyjne przy prezydiach rad narodowych. Jednak i w tych przypadkach kolegiom przysługiwać będzie prawo skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, jeśli uznają one, że stopień winy, społeczna szkodliwość czynu lub inne ważne okoliczności wymagają wymierzenia kary surowszej niż ta, jaką można orzec w postępowaniu karno-administracyjnym.

Projekt uzupełnia aktualne przepisy o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych **nowym przepisem, w myśl którego można będzie orzec przepadek rzeczy będących przedmiotem czynności handlowych, jeśli czynności te uprawiane były bez zezwolenia i osoba wykonująca je została za to ukarana.**

Należy podkreślić, że projekt nowej ustawy o zwalczaniu spekulacji nie zawiera postanowień ograniczających sprzedaż towarów przez producentów rolnych.

„Orbis przyjmuje zgłoszenia na wycieczki zagraniczne do czterech krajów

Począwszy od 2 maja „Orbis" rozpoczyna przedsprzedaż udziałów na wycieczki zagraniczne. Łódzki „Orbis" dysponuje miejscami na wyjazd do **Związku Radzieckiego. Bułgarii, Czechosłowacji i Austrii.**

Podajemy terminy wyjazdów wycieczek:

do Bułgarii — 10 czerwca. Trasa: **Warszawa (tranzytem przez Belgrad, Sofię, Warnę, Nesebr i tranzytem przez Bukareszt).** Wycieczka ta będzie połączona ze zwiedzaniem miast tranzytowych. Koszt 5.380 zł — I klasa pociągu i 4.900 zł — II klasa pociągu. Wycieczka do Bułgarii potrwa 23 dni;

do Czechosłowacji i Austrii — 9 lipca. Trasa: **Warszawa, Praga, Karlove Vary, Mariańskie Łaźnie, Wiedeń.** Na terenie Czechosłowacji wycieczka będzie przebywać 5 dni, w Wiedniu 3 dni. Pozostałe dwa dni przeznaczone są na podróż tam i z powrotem. Koszt 10-dniowej wycieczki 2.960 zł;

do Związku Radzieckiego — 15 czerwca. Trasa: **Warszawa, Brześć, Kijów, Odessa.** Z Odessy statkiem po Morzu Czarnym i 3-dniowy pobyt w Moskwie. Wycieczka potrwa 21 dni. Koszt jej wyniesie 3.715 zł.

Ilość miejsc na wycieczki zagraniczne ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis", sekcja turystyczna, Łódź, ul. Piotrkowska 68, od godz. 8.

Lu-Ga.

▣ Motocykl ▣ Rower ▣ Zegarki dla konkursowiczów PKO

Już kilkaset zgłoszeń napłynęło do Oddziału Wojewódzkiego PKO na konkurs pod hasłem **„Pomagamy Krajowi Oszczędnościami".** Warunki konkursu polegają na dokonaniu do 30 czerwca br. wpłaty w wysokości 50 zł na książeczkę oszczędnościową i na zjednaniu nowego oszczędzającego w PKO.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem załóg łódzkich zakładów pracy, szczególnie zaś tych załóg, które w odpowiedzi na apel Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego podjęły uchwały o systematycznym oszczędzaniu pewnych, nawet minimalnych części zarobków, na książeczki oszczędnościowe.

Wśród uczestników konkusu rozlosowane zostaną cenne nagrody, jak np. **motocykl, rower, aparaty fotograficzne, zegarki na rękę itp.** (k)

Wanda Wiłkomirska w Filharmonii

Najwybitniejsza skrzypaczka polska Wanda Wiłkomirska będzie solistką najbliższych koncertów symfonicznych Filharmonii Łódzkiej. Znakomita artystka wykona dawno już nie słyszany w Łodzi Koncert skrzypcowy Mieczysława Karłowicza. W programie wieczoru usłyszymy ponadto „Toccatę na orkiestrę" Bolesława Szabelskiego i słynne arcydzieło symfoniki światowej — VI Symfonię F-dur („Pastoralną") Ludwika van Beethovena.

Wykonanie tego utworu pod dyrekcją Stefana Marczyka stanowi przedostatnie ogniwo „Cyklu Beethovenowskiego", realizowanego przez Filharmonię w ciągu całego sezonu 1956-57.

Płyną dary dla repatriantów

Na pomoc dla repatriantów z województwa łódzkiego **wpłynęło do końca kwietnia 311.308 zł.** Najlepsze wyniki w akcji zbiórkowej osiągnęły komitety: **w Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie i w Skierniewicach.**

Z funduszów tych komitety wydają zapomogi pieniężne, zakupują odzież, naczynia kuchenne, meble itp.

Ostatnio w związku ze świętami komitety ośmiu powiatów przygotowały paczki żywnościowe dla repatriantów, które przesłano najbiedniejszym rodzinom.

Wśród ofiarodawców ostatniego okresu należy wyróżnić: **Spółdzielnię „Osnowa" w Łodzi, pracowników Uniwersytetu Łódzkiego, Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, Woj. Zrzeszenie Ogrodnicze oraz PSS w Bełchatowie.**

Dary w naturze złożyły m. in.: **Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych, SS Urszulanki z Kazimierza, młodzież szkolna Technikum Rachunkowości w Zgierzu, Szkoła Ogólnokształcąca TPD nr 18 w Łodzi. Natomiast młodzież szkolna w Nowym Mieście przygotowuje się do przyjęcia 20 dzieci, które mają uczęszczać do tamtejszej szkoły.**

Tragiczny wypadek na ul. Głównej

Wczoraj rano na ul. Głównej wydarzył się tragiczny wypadek.

Przed posesją nr 43 przechodziły jezdnię 7-letnia Wanda Misiak (zam. w Łaznowskiej Woli, gromada Rokiciny) wraz ze swą 5-letnią siostrą Bożenną i babcią. Dziewczynki weszły na jezdnię w tak niefortunnym momencie, że dostały się pod tramwaj nr 18. Motorowy H. Wdowiak puścił w ruch wszystkie hamulce. Było, niestety, już za późno.

Siedmioletnia Wanda Misiak dostała się pod wagon i poniosła śmierć na miejscu, a jej młodsza siostra Bożenna doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala Korczaka. Rozpacz babki na widok tragedii nie miała granic. (s)

Listy do redakcji

Do wiadomości PKS

Jestem posiadaczką biletu miesięcznego na trasie Bogdanka — Koluszki. Na bilecie mam zaznaczone, że powinnam jechać autobusem odchodzącym o godz. 5.32. Tymczasem pociąg do Łodzi, (gdzie pracuję) mam w Koluszkach dopiero o godz. 6.30 i codziennie muszę tracić na oczekiwanie na niego 40 minut. Sprawa ta byłaby rozwiązana, gdybym mogła jeździć późniejszym autokarem, o godz. 6.12. Niestety, mimo iż jest on przeważnie tylko w połowie wykorzystany, o ile jadę nim, muszę wysłuchiwać uwag konduktora, że czynię to bezprawnie, gdyż jest to inny kurs.

Na bilecie miesięcznym mam również zaznaczoną godzinę powrotu, ale często muszę zatrzymać się dłużej w Łodzi i wtedy mam wiele przykrości, aby otrzymać miejsce w autobusie.

Niedawno czytałam w prasie, że Brzeziny nie potrzebują częstszego połączenia z Łodzią, ponieważ obecne jest dostateczne. Tymczasem na podstawie moich obserwacji wydaje mi się, że jest inaczej. Szczególnie trudno dostać się z Koluszek do Brzezin w godzinach przedpołudniowych. Następna sprawa to dostosowanie przyjazdów i odjazdów autobusów z Koluszek do połączeń kolejowych z Łodzią.

Na przykład rano można byłoby korzystać z autobusu przyjeżdżającego do Koluszek o godz. 7, gdyby był on na miejscu o kilka minut wcześniej, ponieważ o godz. 7 odjeżdża pociąg do Łodzi. Po południu natomiast byłoby wskazane przyspieszyć odjazd autobusu z Koluszek, który następuje o godz. 17.20, gdyż pociąg z Łodzi przyjeżdża już o godz. 16.45, co naraża pasażerów na przeszło półgodzinne czekanie.

Wydaje mi się też, że autobus odjeżdżający z Koluszek o godz. 19.15 mógłby być skasowany, gdyż jest przeważnie pusty. Podobnie mija się z celem uruchomienie autobusu o godz. 22.

Halina Rogowiecka

Odczyty

2 bm., o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury dr L. Wert wygłosi odczyt „O racjonalnym odżywianiu" (z cyklu „Krzewienie kultury fizycznej"). Wstęp wolny.

Radio

ŚRODA 1 MAJA

7.10 Muzyka ludowa różnych narodów. 8.10 Melodie rozrywkowe. 8.35 Tańce ludowe. 9.00 „Horyzontów słów" aud. poetycka. 9.30 Pieśni rewolucyjne. 9.50 Transmisja z uroczystości 1-majowych. 11.30 Muzyka po transmisji. 12.04 (Ł) Transmisja wiecu z Placu Zwycięstwa. 13.00 Utwory skrzypcowe Kreislera. 13.20 Fragmenty z oper Moniuszki. 14.00 Audycja literacka „Czarny Doroteu". 14.30 Gra Polska Kapela Ludowa. 15.00 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Historia o dobrym listonoszu". 15.35 Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 16.05 (Ł) Muzyka z płyt i migawki 1-majowe. 16.35 (Ł) Transmisja z centralnego placu zabaw — z Placu Zwycięstwa. 17.15 „Gramatyka" — komedia w 1 akcie. 18.00 Spotkanie piłkarskie o puchar im. Kałuży Kraków — Śląsk. 18.20 Muzyka taneczna. 19.00 Na fali humoru i satyry. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 Montaż pt. „1 Maja w Polsce". 21.30 „Świeczka zgasła" — komedia. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.15 (Ł) Reportaż pt. „Jak Łódź spędziła 1 Maja". 22.25 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
Środa, 1 maja

Godz. 17.00: 1. „W dniu święta", 2. Film krótkometrażowy pt. „Pieśń nad Wisłą", 3. Wspomnienia z Wyścigu Pokoju. 4. Polska Kronika Filmowa. 5. Film krótkometraż. pt. „Śląsk".

DZIECI CHCĄ MIEĆ MIEJSCE do gier i zabaw

Park Staszica. Piękna pogoda, prawie letnia — nic więc dziwnego, że w tutejszym ogródku jordanowskim mnóstwo dzieci. Zsuwają się po zjeżdżalni, wdrapują na drabinki, bawią w piaskownicy. Wychowawczyni zorganizowała właśnie zabawę w koło. Zabawa zachęciła kilkanaścioro dzieci. A oto jakiś tatuś oddaje pod opiekę wychowawczyni jeszcze dwoje. Choć mija godzina 17, dzieci bawią się w najlepsze.

Ale starsze dzieci mają mniej atrakcji. Te, które posiadają rowery i hulajnogi, jeżdżą po alejkach, co nie jest ani bezpieczne dla spacerujących dzieci, ani higieniczne, bo kurz unosi się wokoło. Dla starszych dzieci przydałby się również plac zabaw.

W tym roku placów zabaw jest więcej niż w ubiegłym roku, gdyż **liczba ich osiągnęła 22.** Ale jest to jeszcze wciąż ilość zbyt mała, tym bardziej, że zaledwie połowa znajduje się pod opieką Wydziału Oświaty. Resztą zajmują się komitety blokowe. **Przydałoby się jeszcze więcej takich placów w parkach i koło bloków.**

Obecnie, kiedy budownictwo plombowe likwiduje place przy domach, konieczność organizowania miejsc zabaw dziecięcych jest jeszcze istotniejsza niż przedtem. **Trzeba pamiętać, że im więcej placów zabaw, tym na pewno mniej wypadków na jezdniach, czy chuligaństwa.**

Inicjatywa Śródmieścia zorganizowania ogródków jordanowskich **od połowy kwietnia,** a więc od czasu, kiedy pogoda zaczęła się na dobre, zasługuje na uznanie. **Reszta ogródków i placów zabaw czynna będzie dopiero od dziś, tj. 1 maja.** Do dziś wszystkie one miały być wyremontowane i uporządkowane. Oby tak było, gdyż jeszcze kilka dni temu w wielu ogródkach jordanowskich, np. w Parku Mickiewicza i Poniatowskiego, widziało się **zepsute urządzenia, szczególnie ślizgi,** które nie naprawione mogą stać się przyczyną kalectwa dzieci.

Dobrze się dzieje, że **komisje sanitarne zaglądają również do ogródków i na place zabaw, kontrolując warunki, w jakich bawią się dzieci.** Wyniki tych kontroli dotychczas nie są zbyt wesołe. Oddziały oświaty przy dzielnicowych radach narodowych winny więc, jeśli jeszcze dotychczas tego nie zrobiły, **usunąć wszystkie niedociągnięcia w urządzaniu ogródków jordanowskich czy placów zabaw,** nie tylko dlatego, że kontrole trwają, ale przede wszystkim dlatego, aby dzieci miały jak najlepsze warunki do zabawy i wypoczynku na świeżym powietrzu.

(k)

W 50 lat po pierwszych maturach

Niepowszednią uroczystość obchodzić będzie w roku bieżącym Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, najstarszy zakład naukowy regionu Kujaw. W tym roku przypada bowiem 50 rocznica wydania pierwszych świadectw dojrzałości maturzystom tejże szkoły, istniejącej ówcześnie pod nazwą Włocławskiej Szkoły Handlowej.

W związku z tym w dniach 15 i 16 czerwca 1957 r. odbędzie się zjazd wychowanków tej szkoły.

Komitet organizacyjny zjazdu zwraca się z apelem do wszystkich wychowanków, którzy uczęszczali do szkoły w latach 1902—1956 o zgłoszenie swoich nazwisk i adresów do Komitetu III Zjazdu wychowanków Gimnazjum Ziemi Kujawskiej — Włocławek, ul. Mickiewicza 6. CZK.

Łódź w dniu 1 maja

Wesołe zabawy w ośmiu punktach miasta

Dziś, w dniu Święta Pracy, tramwaje będą kursowały według niedzielnego rozkładu jazdy, to znaczy pierwsze wozy zaczną wyjeżdżać z remiz po godzinie 5 rano. **Normalny ruch tramwajowy trwać będzie mniej więcej do godz. 9, po czym nastąpi przerwa w ruchu** na odcinkach przeznaczonych dla przemarszu kolumn dzielnicowych.

W czasie wiecu na Placu Zwycięstwa **ulegnie zmianie trasa linii „10" i „18".** Tramwaje te kursować będą z pętli na Widzewie przez ul. Kopcińskiego do Tuwima: „10" pojedzie ulicą Tuwima do Piotrkowskiej i przez Plac Wolności na Srebrzyńską. „18" natomiast skręci z Tuwima w Tramwajową, ul. Narutowicza a dalej Al. Kościuszki pojedzie na Chojny.

W godzinach popołudniowych przewiduje się **dodatkowe tramwaje do miejsc zabaw,** a więc w pierwszym rzędzie do parku na Zdrowiu, Parku 1 Maja oraz na stadion ŁKS, gdzie odbędzie się mecz piłkarski Warszawa — Łódź.

HANDEL

W dniu dzisiejszym wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą **już od godziny 6 rano i wydawać będą zakąski, gorące dania, kanapki oraz wędlinę na porcje.** O godz. 8.30 wszystkie zakłady gastronomiczne zostaną **zamknięte do godz. 12.**

W tym okresie przez witryny i drzwi restauracji sprzedawane będą napoje chłodzące, kanapki oraz wędlina na porcje i bułki. **Od godz. 12 restauracje łódzkie wznowią swoją działalność** i będą czynne już do wieczora jak w każdą niedzielę. Otwarty będzie też **bar „Pod małpką"** w Ogrodzie Zoologicznym oraz o godz. 12 **ogródek w restauracji „Tivoli",** gdzie wyjątkowo w tym dniu przed południem koncertować będzie orkiestra.

Dla obsługi przemarszu kolumn dzielnicowych w godzinach rannych **otwartych będzie 76 sklepów cukierniczych i spożywczych oraz 25 punktów sprzedaży na samochodach.** Sprzedawane tam będą słodycze, papierosy, zapałki, wędlina na porcje, wody i piwo. W godzinach popołudniowych czynne będą 63 **„sklepy na kółkach"** w miejscach zabaw i festynów, sprzedające papierosy, zapałki, bułki z kiełbasą, napoje chłodzące. **Razem w dniu dzisiejszym czynne będą 164 ruchome punkty sprzedaży artykułów spożywczych.**

W dniu dzisiejszym do godziny 12 obowiązuje bezwzględny zakaz sprzedaży wódki i napojów alkoholowych. Po tej godzinie sprzedaż wódki w sklepach i restauracjach będzie wznowiona.

Dla obsługi manifestacji 1-majowych oraz festynów i zabaw **Łódzki Zarząd Handlu przygotował 100 tys. bułek, 11 ton serdelków, 12 ton kiełbasy zwyczajnej oraz 2 tony szynek na kanapki.** Na miejscu manifestacji, na Placu Zwycięstwa, napoje chłodzące sprzedawać się będzie z **20 saturatorów wózkowych** oraz z samochodu-cysterny o pojemności 5 tys. litrów. Przygotowano również **137 tys. butelek limoniady i oranżady, 64 tys. butelek piwa, kilka tysięcy butelek wód mineralnych, 10 tys. butelek owocu płynnego oraz 2 tony lodów.**

Wszystkie sklepy „Delikatesowe" otwarte będą w dniu dzisiejszym od godz. 8 do 14.

ZABAWY I FESTYNY

Imprezy artystyczno-rozrywkowe w dniu Święta Pracy rozpoczną się w godzinach popołudniowych.

Na Placu Zwycięstwa od godz. 16 — 24 odbędzie się centralna impreza artystyczna, festyn i zabawa taneczna. Wystąpi tam m. in. zespół taneczny „Harnama", orkiestra Debicha, orkiestra mandolinistów Ciukszy. Będziemy również słuchali śpiewaków Opery Łódzkiej.

W Parku Poniatowskiego od godz. 14 odbywać się będzie wielki festyn dziecięcy. Będą tam miały miejsce zawody sportowe, występy teatru lalek oraz odbędzie się ognisko harcerskie.

Na Placu Niepodległości popisywać się będą sportowcy, po czym odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry.

W Parku Ludowym na Zdrowiu oglądać będziemy występy Państwowego Teatru Satyrycznego „Estrada" oraz przewiduje się szereg atrakcyjnych imprez i występów, oczywiście przy dźwiękach orkiestry.

Na Placu Komuny Paryskiej grać będzie orkiestra Elektrowni. Wystąpi również zespół ŁDK. Wieczorem będzie wyświetlany film.

Na Rynku Starego Miasta kieruje zabawą Zrzeszenie Studentów Polskich, a występy dadzą teatry akademickie „Pstrąg" i „Cytryna".

W Parku Mickiewicza na Julianowie wystąpią zespoły artystyczne spółdzielń pracy, zaś w **Parku im. 1 Maja** odbędzie się zabawa oraz występy zespołu Domu Milicjanta.

Razem na placach i w parkach łódzkich grać będzie do tańca 11 orkiestr.

(s)

W Klubie MPiK wieczór o Konstytucji 3 Maja

3 maja, o godz. 19, odbędzie się w klubie MPiK wieczór poświęcony rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Prelekcja pt. „Konstytucja 3 Maja — próba wielkiej reformy państwa" wygłosi docent UŁ dr Zofia Libiszowska. W części artystycznej wystąpi Edward Przyłęcki — fortepian. Wstęp wolny.

OD DZISIAJ nowa linia autobusowa

Na życzenie mieszkańców okolic Nici arni, MPK uruchamia w dniu dzisiejszym od godz. 7 rano nową linię autobusową nr „58".

Co 18 minut z Placu Dąbrowskiego ulicami Narutowicza, Kopcińskiego, Małakowskiego, Czechosłowacką do ul. Edwarda kursować będą dwa autobusy. Nowa trasa liczy około 4 km długości. (s)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Gra miłości i śmierci" (przedst. zamknięte)

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel Jerman" (gościnne występy Teatru Słoweńskiego z Lublany, Jugosławia)

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 14 i 17 „O Janku, co psom szył buty"

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Lalka w klasztorze"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora"

CYRK „GDAŃSK" (Pl. Niepodległości) g. 15 i 19 widowisko z udziałem węgierskich i czeskich artystów.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Kanał" dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wyprawa na Wyspę Kościuszki", „Lew i zając", g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima 2) „Gdzie jest misio", „Wspólnymi siłami", „Trzy worki przebiegłości", „Prof. Filutek w parku" g. 16, 17, „Julietta" dozw. od lat 16 g. (9.30 oraz film dokum.) 12, 14, 18 (20 oraz film dok.)

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Sąd Boży" dozw. od lat 16 g. (9.30 oraz film dokum.), 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dokum.)

MUZA (Pabianicka 173) „Zimowy zmierzch" dozw. od lat 16 g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Wielka przygoda" dozw. od lat 7 g. 15.45, „Lady Hamilton" dozw. od lat 16, g. 17.45 (20 oraz film dokum.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli" — dozw. od lat 12, g. 9.30, 12.15, 14.30, 16.45, 19, 21.15

POKOJ (Kazimierza 6) „Sprawa 306" dozw. od lat 12 g. (15 oraz film dokum.) 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „My dwoje" g. 14, 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Berliński romans" — dozw. od lat 12 g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dokum.)

ROMA (Rzgowska 54) „Ostatni most" g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Paryski listonosz" dozw. od lat 12, g. 17, 19

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Człowiek na torze" dozw. od lat 12, g. 17, (19 oraz film dok.)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Decydujący moment" dozw. od lat 12 g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Wakacje sycylijskie" dozw. od lat 18, g. 16, 18, (20 oraz film dok.)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Przed maturą" dozw. od lat 14 g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

WISŁA (Tuwima nr 1) „Nieśmiertelny garnizon" dozw. od lat 12, g. (9.30 oraz film dok.) 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Królowa Margot" dozw. od lat 18 g. 9.30, 12.30, 15, 17.30 (20 oraz film dokum.)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Sinka Moca" dozw. od lat 12 g. 9.30, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczęta z placu Hiszpańskiego" dozw. od lat 14, g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7—9

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital Min. Spraw Wewnętrznych, Północna 42.

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW do transportu, **tkaczy** na krosna kortowe, uczniów na tkalnię (powyżej lat 18), **śrubowników i przykręcaczy** na samoprzaśnice wózkowe zatrudnią natychmiast **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr **w Łodzi, ul. Żeromskiego 108.** 1867-K

MAJSTRA i brygadzistę z długoletnią praktyką w przetwórstwie owocowo - warzywnym poszukuje od zaraz **Sp-nia Pracy w Dobroniu pow. Łask.** Warunki dobre — do omówienia na miejscu. 1881-K

KIEROWNIKA kosztów własnych o wysokich kwalifikacjach ze znajomością branży metalowej zaangażuje natychmiast **Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 222.** Podania wraz życiorysem należy składać w sekcji personalnej od godz. 6.30 do godz. 14.30. 1907-K

ZDOLNYCH kierowników robót, wykwalifikowanych **malarzy, murarzy, stolarzy** maszynowych i ręcznych, **robotników** nie wykwalifikowanych oraz **dozorców** zatrudni natychmiast **Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnego w Łodzi, ul. Słowiańska 5/7.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

TKACZY, uczniów na tkalnię na krosna angielskie, **przędki, pomocniczki i uczennice** na przędzalnię oraz **robotników** nie wykwalifikowanych na wykończalnię, przędzalnię i do działu gospodarczego — powyżej lat 18 (z Łodzi lub terenu łódzkiego mogących dojeżdżać do pracy) zatrudnia **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Żeromskiego 133.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 8 do 16. 1911-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do układki kabla zatrudni od zaraz **Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21.** Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia p. 24. 1914-K

DEKORATORA zatrudni natychmiast **Dyrekcja MHD Art. Przemysłowymi Różnymi w Łodzi, ul. Piotrkowska 113.** Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1915-K

KRAWCOWE i krawców zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Odzieży Luksusowej** — zgłoszenia przyjmuje się **Łódź, ul. Jaracza 52.** 1917-K

Oszczędzaj energię elektryczną

ZAKŁAD USŁUG INWESTYCYJNYCH WZGS

w ŁODZI, ul. Dr PRÓCHNIKA nr 1

zawiadamia

że z dniem **1 maja br. TELEFONY zakładu** są następujące:

1. Dyrektor Z. U. I. **381-54**
2. Księgowość, Dział Finansowy i Inspektorzy terenowi **342-68**
3. Kancelaria i Dział Zaopatrzenia **240-10**
4. Dział Dokumentacji Technicznej (przełącznik) **240-10**

Zakład przyjmuje zlecenia na sprawowanie nadzorów budowlanych, wykonanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej oraz wszelkie inne usługi inwestycyjne. Inwentaryzacja obiektów.

KONSUMENCI żądajcie otwierania butelek **„Specjal-cola"** bezpośrednio przed spożyciem.

Napój w uprzednio otwartej butelce traci częściowo właściwości orzeźwiające i zmienia smak.

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Remontowe P. D. i P. Oddział Budowlano - Mechaniczny w Łodzi, ul. Świętojańska 8, ogłasza **przetarg** na wykonanie **pustaków „Muranów" 2 i 4-cegłowych** oraz **belek DMS.** Bliższych informacji udziela **Przedst. Remontowe Łódź, ul. Świętojańska 8, tel. 232-68.** Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze oddziału do dnia **4. V. 1957 r. godz. 12.** W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. PRPD i P zastrzega sobie prawo wyboru ofert. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **10. V. 1957 r.**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC pod budowę w okolicy Zdrowia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6038"

DOMEK murowany 4-izbowy do sprzedania. Wiadomość Radogoszcz, ul. Lewa 17

POŁOWĘ posesji w Łodzi ul. Jaracza 28 okazyjnie sprzedam. Wiadomość Wałbrzych 7, ul. 1 Maja 156 m. 6 Szwarcbard 6575

WILLĘ nową — 3 pokoje z kuchnią w sosnowym lesie w Grotnikach, blisko stacji — sprzedam. Wiadomość tel. 207-07

PIEKARNIĘ kompletnie urządzoną wraz ze sklepem i dużym domem mieszkalnym, zabudowania i 80 arów ziemi w pięknej miejscowości na Dolnym Śląsku sprzeda autochtonka. Oferty M. Wajsman, Wrocław 18, Kościelna 9 6590

PÓŁ placu w Julianowie Kasztanowa 2 sprzedam. Wiadomość Żabieniec 29 Wiśniewski Zdzisław 6443

DZIAŁKĘ rolną ogrodzoną 6.300 m kw. na terenie Łodzi składającą się z 6 placów, domu mieszkalnego, domu letniego i budynku gospodarczego sprzedam Wiadomość Sierakowskiego 36 m. 27

DOMEK jednorodzinny oraz plac w Tuszynie, położone przy autostradzie Łódź — Piotrków sprzedam tanio, byle zaraz. Wiadomość Łódź, ul. PKWN nr 15 m. 6 lub Irena Muszyńska, Tuszyn, ul. Armii Ludowej 26 6491

KUPNO

ZEGARKI stare ręczne, kieszonkowe i budziki używane i zepsute — kupuję. Zgierska 93a m. 12 (Julianów)

DESKI mogą być używane, minimum 1 m długości oraz betoniarkę i stół wibracyjny — kupię. Dzwonić telefon 354-75 6587

MASZYNĘ do produkcji lodów z kompresorem chłodniczym lub sam kompresor, ewentualnie dużą lodówkę przemysłową kupię. Wiadomość tel. 352-90

SPRZEDAŻ

KOCIOŁ parowy 4,9 m kw. pow. ogrzew. 4 atm. typ „Lokomobil" kompletny — sprzedam pilnie. Tel. 268-47 w godzinach 8—18 6117

MOTOCYKL BMW 350 stan idealny sprzedam. Zarzew, ul. Wandy 2—4, m. 1 6115 g

MOTOCYKL 49 „Iż" nowy — sprzedam. Dojazd 16 lub 8. Denko Daniela, Tokarzewskiego 19

SAMOCHÓD DKW — stan dobry — sprzedam Wiadomość Próchnika 8 m. 6 tel. 334-69 po godzinie 16 6591

SZAFY i kontuar do sklepu galanteryjnego sprzedam. Tel. 345-56

SAMOCHÓD osobowy czterodrzwiowy „Mercedes" 170 V, stan bardzo dobry sprzedam. Wysoka 7 m. 1 6254

MOTOCYKL „Ilo" 125 sprzedam. Aleksandrów Hanki Sawickiej 7 po godz. 16 6573

MASZYNĘ damską gabinetową „Singer" sprzedam, ul. Marysińska, blok 20 m. 8 kl. schodowa III 6406

MOTOCYKL 250 „Tornax" mało używany — sprzedam. Łódź, Rudzka 49 Wawer (Ruda Pabianicka) 6313

MOTOCYKL kl 25 nowy sprzedam, Tuwima 23 m. 49 6572

STÓŁ, krzesła, fotel, biurko i kuchnię gazową sprzedam. Zachodnia 80—10 6523

MOTOCYKL NSU 200 ccm. 6.500 zł sprzedam Ruda Pabianicka, Aleksandra 51—2

MOTOCYKL „Iż" sprzedam. Łódź-Ruda ul. Rudzka 27—7 od g. 18

MASZYNĘ „SINGER" gabinetową bębenkową sprzedam. Stan dobry, Strykowska 31

MASZYNĘ saneczkową 8×27 sprzedam. Franciszkańska 67 m. 6

SAMOCHÓD osobowy „ZIM" sprzedam Piotrkowska 79 (w podwórzu) 6569

Dnia 29 kwietnia 1957 r. przeżywszy lat 40 zmarła

Ś. † P.

Irena Niekrasz

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 maja br. z kaplicy Starego Cmentarza kat. o godzinie 16, o czym zawiadamia

RODZINA

MOTOCYKL WFM sprzedam Łagiewnicka 187

TAPCZAN sprzedam — Wschodnia 54 m. 58

MOTOCYKL „Iż" 49 prawie nowy sprzedam. — Nowotki 87—4

POKÓJ stołowy (orzech) sprzedam. Zielona 7 m. 16 tel. 212-73 Blumenberg 6458

LOKALE

DWA pokoje kuchnia słoneczne zamienię na 3 pokoje kuchnia lub domek jednorodzinny. Próchnika 28 m. 15

MIESZKANIE we Wrocławiu 2 pokoje kuchnia z wygodami — dzielnica handlowa, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Wrocław ul. Dubois 2—2, Grabowski Jerzy

LOKAL przemysłowy, urządzony (z uprawnieniami) branży chemicznej odstąpię z powodu złego stanu zdrowia. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „6105"

DWA duże pokoje z kuchnią, gaz (Piotrkowska) zamienię na dwa mniejsze lub jeden duży pokój z kuchnią z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6525"

PRACA

POMOC do dzieci potrzebna. Jaracza 65 m. 4. Stefanowska od godziny 17 6565

POMOC domowa potrzebna. Zakątna 35—1

POMOC domowa potrzebna do felczera — warunki dobre. Narutowicza 31—14 6564

CZELADNIK i uczeń krawiecki potrzebni. — Przybyszewskiego 27

CZELADNIK krawiecki potrzebny od zaraz. Łódź-Ruda Uroczysko 6 (przystanek tramwajowy Lotnisko) 6472

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19 ul. Próchnika 8

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwarta — szósta 6570

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), w godz. 8—9, 16—19 Piotrkowska 14 6539

FELCZER homeopata Marcelak Adam — wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne, wiele innych Narutowicza 31—14

RÓŻNE

WSPÓLNIK z gotówką do uruchomienia młyna potrzebny. — Stanisław Popławski. Wiadomość Północna 13 m. 36

WAPNO BUDOWLANE najwyższej jakości dostarcza zespół wypału wapna w Trębaczewie. Informacje w Łodzi tel. 392-30 6623

23.000 zł posiadam. — Przystąpię do jakiejkolwiek spółki zarobkowej Oferty zgłaszać do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6191"

ZEZWOLENIE na otwarcie pracowni krawieckiej damsko-męskiej posiadam. Szukam wspólnika z lokalem w śródmieściu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „6368"

MAGAZYN Dziennika

Źródła narkotyków

Komisja ONZ do spraw narkotyków stwierdziła, że północny Syjam jest najpoważniejszym źródłem surowca potrzebnego do produkcji morfiny i terenem nielegalnego handlu tym narkotykiem. Sekretariat komisji podał w sprawozdaniu z 1956 r., że morfina rozprowadzana jest z Syjamu przez Bangkok, Hongkong i inne miasta i że Hongkong jest największym centrum nielegalnej produkcji morfiny i heroiny. Narkotyki te przedostają się z Hongkongu na Taiwan i do Japonii. Bliski Wschód — jak stwierdza sprawozdanie komisji — dostarcza do Europy i Stanów Zjednoczonych największej ilości opium.

W 45 rocznicę katastrofy „Titanica"

W kwietniu br. upłynęła 15 rocznica największej tragedii morskiej, jaka rozegrała się kiedykolwiek w czasach pokoju — zatonięcia luksusowego parowca pasażerskiego „Titanic". Jak wiadomo, „Titanic" uważany przez konstruktorów za statek zabezpieczony przed zatonięciem zderzył się podczas swego pierwszego rejsu przez północny Atlantyk w kwietniu 1912 roku z górą lodową i zatonął. W katastrofie zginęło wówczas około 1.500 ludzi. Załoga statku „Carpathia", który pierwszy przybył na miejsce katastrofy, uratowała zaledwie 63 rozbitków.

„Titanic" zatonął w ciągu 2,5 godziny. Wielką ilość ofiar spowodowała m. in. zbyt mała liczba łodzi ratunkowych.

Telewizja londyńska w... Australii

Agencja Reutera podaje, że australijskiemu inżynierowi Palmerowi udało się odebrać fragmenty audycji telewizyjnej nadanej przez telewizję londyńską, tj. z odległości przeszło... 19.200 km.

Inżynier Palmer jest specjalistą w dziedzinie elektroniki i posiada w Melbourne specjalny odbiornik telewizyjny, za pomocą którego właśnie udało mu się odebrać zupełnie dobrze dźwięki brytyjskiego programu telewizyjnego oraz urywki obrazów.

Przygotowania do Międzynarodowego Roku Geofizycznego

Członek Radzieckiej Akademii Nauk, Szczerbakow, oświadczył, że w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego Związek Radziecki uruchomi na wodach Oceanu Atlantyckiego i Spokojnego ruchome laboratoria.

Prace badawcze na wodach Oceanu Spokojnego prowadzić będzie grupa naukowców na pokładzie statku „Witjas". Głównym zadaniem tego statku będzie badanie głębin i prądów morskich.

Statek „Michał Łomonosow", który obecnie znajduje się jeszcze w budowie, prowadzić będzie badania na Atlantyku. Ekipa przebywających na nim uczonych zajmie się przede wszystkim ciepłymi i zimnymi prądami morskimi i ich oddziaływaniem na klimat.

Co w brzuchu piszczy

To nie jest wcale żart, bo z takim, a najwyżej nieco inaczej sformułowanym pytaniem za jakiś czas będzie się poważny profesor medycyny zwracał do swoich asystentów. Na podstawie zaś owego piszczenia w brzuchu profesor będzie mógł postawić właściwą diagnozę, albo zmienić rozpoznanie, ustalone poprzednio — bez radia — w przewodzie pokarmowym.

Bo właśnie o radio idzie. Instytut Badań Medycznych Fundacji Rockefellera w Nowym Jorku ogłosił w połowie kwietnia wiadomość o skonstruowaniu malutkiego nadajnika radiowego, który ma wędrować przez przewód pokarmowy pacjenta i sygnalizować zmiany, które tam zaszły. Wynalazcą aparaciku jest lekarz nowojorski, dr John T. Farrar, konstruktorem zaś — rutynowany radiotechnik firmy RCA, jeden z pionierów techniki elektronicznej, Vladimir Kosma Zworykin.

Malutki nadajnik wygląda jak większa pastylka, średnicy około 1 cm, wysokości 4 milimetrów, i zamknięty jest w plastikowym pudełeczku. Pacjent połyka go, a w drodze przez przewód pokarmowy aparacik nadaje słabe sygnały, które można mierzyć w mikrowatach z odległości kilkudziesięciu centymetrów. Częstotliwość impulsów wywołujących te sygnały zmienia się zależnie od nacisku na gumową membranę, która znajduje się z jednej strony aparaciku. Np. w żołądku częstotliwość zmniejsza się, a zwiększa po wejściu aparaciku do jelit. Gdy lekarz pracuje równocześnie przy pomocy nadajnika i fluoroskopu, wykazującego jego pozycję, może ustalić pewne trudne do diagnozy schorzenia, jak np. zapalenie jelita grubego.

Ale nie na tym się kończy fantazja wynalazcy i konstruktorów. W tej chwili pracują już nad tym, aby aparacik mógł nadawać informacje o temperaturze i stanie kwasoty. Zapowiadają natomiast już z góry, że nie obiecują telewizji z przewodu pokarmowego, z braku światła w tych okolicach. Szkoda!

Piłkarstwo polskie czci pamięć Józefa Kałuży

Mecz Warszawa-Łódź

OKAZJĄ do REHABILITACJI LIGOWCÓW ŁKS

W lekkoatletyce mamy zawody o memoriał Janusza Kusocińskiego. W Zakopanem rok rocznie odbywają się wielkie międzynarodowe zawody o memoriał Bronisława Czecha i Hanki Marusarzówny. W piłkarstwie natomiast wznawiamy spotkania o puchar Józefa Kałuży.

Kim był J. Kałuża?

Starzy działacze i piłkarze pamiętają go dobrze z tych czasów, kiedy to reprezentował barwy Polski na licznych meczach międzypaństwowych, a następnie przez szereg lat przed wojną jako kapitan związkowy PZPN prowadził naszą reprezentację od zwycięstwa do zwycięstwa. Był ogólnie lubiany i szanowany. Józef Kałuża, wychowanek Cracovii był graczem o wielkich walorach sportowych. Ten utalentowany piłkarz po wycofaniu się z czynnego życia sportowego stał się trenerem i dziennikarzem. Jego sprawozdania wyróżniały się wielką wiedzą sportową, a młodzi piłkarze z artykułów tych mogli dowiedzieć się o swoich błędach.

Wznawiając rozgrywki o puchar Józefa Kałuży uczcimy minutą ciszy pamięć tego wielkiego sportowca.

Turniej pucharowy to jednocześnie zapoczątkowanie zaniechanych spotkań międzymiastowych, które dawniej cieszyły się wielkim zainteresowaniem. W turnieju biorą udział reprezentacje: **Warszawy, Krakowa, Łodzi, Opola, Poznania i Katowic z tym, że oparte będą na zespołach ligowych.**

Pierwsza seria spotkań rozegrana zostanie w dniu dzisiejszym. Reprezentacja Łodzi gra z reprezentacją Warszawy. Łódź reprezentować będzie ligowa drużyna ŁKS, natomiast zaszczyt obrony barw stolicy przypadł w lwiej części piłkarzom Legii.

Ligowa jedenastka ŁKS zdradza wyjątkowo kapryśną formę. Pięknie zagrała w Zabrzu, lecz już w meczu z gdańską Lechią sprawiła zawód. Przyszedł olśniewający mecz z Rapidem, po którym wydawać się mogło, że forma łodzian jest już ustabilizowana. Niestety nieudany występ w Warszawie obudził ponownie niepokój wśród kibiców. Chociaż z dzisiejszym przeciwnikiem ŁKS spotka się w meczu ligowym dopiero 30 czerwca niemniej jednak w grę wchodzi tutaj jakby pośredni rewanż za porażkę warszawską.

Należy mieć nadzieję, że tym razem ŁKS nie popełni tylu kardynalnych błędów co na Stadionie X-lecia i zdobędzie się na grę na odpowiednio wysokim poziomie. A że stać go na to przekonaliśmy się o tym na meczu z Rapidem.

Mecz Łódź — Warszawa rozpocznie się o godz. 16.30 poprzedzony spotkaniem reprezentacji juniorów tych miast.

(n)

Ligowcy Węgier grają w Warszawie

Na mecz piłkarski z reprezentacją ligi węgierskiej, który zostanie rozegrany 5 maja na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, zostali powołani następujący zawodnicy: **Szymkowiak, Machnik, Mashelli, Woźniak, Korynt, Oślizło, Zientara, Pieda, Grzywocz, Strzykalski, Pohl, Jankowski, Kempny, Kowal, Lentner, Baszkiewicz, Lewandowski, Kusz i Szarzyński II.**

Wyścig Pokoju na antenie Polskiego Radia

Polskie Radio ustaliło już program audycji z Jubileuszowego X Wyścigu Pokoju.

Dnia 2 maja o godz. 10 nadana zostanie transmisja z Pragi, z uroczystego otwarcia Wyścigu, o godz. 16.15 — transmisja z zakończenia I etapu.

Począwszy od 3 do 15 maja audycje z zakończenia poszczególnych etapów nadawane będą w godzinach 16.15—17.20 w programie II. Oficjalne wyniki każdego etapu podawane będą w kronice sportowej o godz. 20.23 w programie II. Dla słuchaczy programu I audycje z Wyścigu nadawane będą ok. godz. 21.25 na zakończenie audycji „Z kraju i ze świata".

Niezależnie od transmisji bezpośrednich, w obu programach mniej więcej od godz. 12 nadawane będą meldunki z trasy po szczególnych etapów.

Dwie imprezy motorowe organizuje dla kobiet LPZ w Łodzi

Łódzki Klub Motorowy LPZ organizuje 5 maja br. dwie imprezy motocyklowe: ogólnopolski uniwersalny raid kobiet i ogólnopolski wyścig — motocross kobiet.

Trasa raidu wynosi 129 km i prowadzi z Łodzi przez Konstantynów — Smólsko — Piątkowice — Dobroń — Pawlikowice — Dłutów — Pabianice przez Łódź — Stryków — Swedów — Marianka — Zgierz.

Motocross odbędzie się zaraz po zakończeniu raidu uniwersalnego na Górach Wilamowskich za Zgierzem.

Startować będą zawodnicy z całej Polski.

Z NOTATNIKA PIŁKARZA

- Posypały się kary
- ŁOZPN powołuje podokręgi
- Jedziemy na mecz Polska-Turcja

Zachowanie się zawodników na boisku podczas gry pozostawia u nas niestety wiele do życzenia. Świadczy to o zaniedbaniu pracy wychowawczej w klubach. Niesportowe wybryki muszą się spotkać z należytą odprawą ze strony władz związkowych, nic więc dziwnego, że sypią się kary. Ostatnio ukarani zostali: W. KOWALEWICZ (Budowlani) i FRONTCZAK (Włókniarz Zg.) za kopnięcie przeciwnika bez piłki, SZADKOWSKI (LZS Pogoń) za grę brutalną i wysoce niesportowe zachowanie się — wszyscy na 3 miesiące dyskwalifikacji oraz R. MAKLES (LZS Warta) na 6 tygodni dyskwalifikacji za słowną obrazę sędziego. Karę tę zawieszono na 6 miesięcy.

W najbliższym czasie powołane zostaną przy ŁOZPN trzy podokręgi, a mianowicie: w Kutnie, Piotrkowie i Pabianicach. Zadaniem ich będzie odciążenie ŁOZPN w przeprowadzaniu rozgrywek klas niższych, tj. C i B. Podokręgi te korzystać będą w przyszłości z półautonomicznych praw.

Obecnie powołany już został zarząd podokręgu w Kutnie, w składzie 11 osób, na czele z pionierem piłkarstwa łódzkiego, jednym z założycieli ŁKS i pierwszym zawodnikiem tego klubu p. Sienkiewiczem.

W dniu PZPN przypadającym na niedzielę, 5 maja br. rozegrany zostanie w Łodzi mecz, w którym wezmą udział ligowa drużyna ŁKS — z jednej strony a z drugiej reprezentacja Łodzi. Na przedmeczu spotkają się reprezentacyjne zespoły juniorów Kutna i Łodzi.

Międzypaństwowy mecz Polska — Turcja odbędzie się w Warszawie 19 maja. Aby umożliwić łodzianom oglądanie tej imprezy, zarząd ŁOZPN przyjmuje zapotrzebowania na bilety. Mogą je składać wyłącznie tylko kluby i to do niedzieli 5 maja w biurze ŁOZPN, Plac Komuny Paryskiej 5. Nie jest wykluczone, że przy większej ilości zgłoszeń zorganizowany będzie pociąg popularny Łódź — Warszawa.

ŁODZIANIE w wyścigach Pokoju

Mówi Lucjan Pietraszewski

Miejscowość Ozorków. Młodzi kolarze szykowali się do startu, a między nimi uwijał się Lucjan Pietraszewski, przezwany „okularnikiem". Pełnił on rolę trenera.

— Proszę powiedzieć, jak rozpoczął pan swoją bogatą karierę sportową?

— Lat temu wiele, gdy byłem jeszcze małym chłopcem, musiałem zarabiać na siebie. Istniała w Łodzi fabryka słodyczy. Zgłosiłem się z prośbą o pracę. Trafiłem szczęśliwie, bo właśnie był potrzebny chłopiec do rozwożenia czekolady i cukierków po prowincji. Zgodziłem się. Skombinowałem strasznie ciężki, ale masywny rower i z wyładowanym plecakiem jeździłem od miasteczka do miasteczka. Interes szedł dobrze. Nie miałem chwili wytchnienia. Jeździłem, sprzedawałem, rozliczałem się z pieniędzy i znów w drogę. To był doskonały trening. Wreszcie fabryka kupiła samochód. Zostałem zaangażowany do tego wozu. Objeżdżałem samochodem całą Polskę, ale o rowerze nie zapomniałem.

Pietraszewski

Największą dla mnie satysfakcją było startowanie w Wyścigach Pokoju. A jak powodziło mi się w tych wyścigach — zapewne wszyscy zwolennicy sportu kolarskiego jeszcze pamiętają.

Od siebie dodajemy, że tam gdzie się ukazał na szosie Pietraszewski, powstawał popłoch i panika. Rywale jego starali się uciekać co sił, ale Pietraszewski nigdy nie drzemał na rowerze. Ten rasowy kolarz zawsze inicjował ucieczki, likwidował zamiary swoich przeciwników. Pierwszy na mecie etapu w Jeleniej Górze. Pierwszy w Warszawie. Po jednym z wyścigów po rozdaniu nagród spotkałem Pietraszewskiego, wychodzącego z Grand Hotelu. Dźwigał na ramionach pokaźny dywan. Jak to? „Szaber" w biały dzień? Nie, to nagroda za wygranie etapu.

JA. NIE.

Erich Maria Remarque (92)

Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stoynowski

Drugi mężczyzna stał za Graeberem w milczeniu. Teraz słychać było, jak oddycha. Pohlmann ruszył przodem, a gdy drzwi zamknięto i zaciągnięto zasłony, zapalił maleńką lampkę.

— Nie należy wymieniać nazwisk — powiedział. — Lepiej, gdy się ich nie zna, nie można wtedy nic zdradzić. Ernst i Józef — to wystarczy.

Wydawał się bardzo wyczerpany. Józef był mężczyzną mniej więcej czterdziestoletnim, o pociągłej, żydowskiej twarzy. Robił wrażenie zupełnie spokojnego i uśmiechał się do Graebera. Powoli otrzepał ubranie z wapiennego pyłu.

— U mnie nie jest już bezpiecznie — powiedział Pohlmann i usiadł. — Mimo to Józef musi tu dzisiaj zostać. Mieszkanie, w którym był wczoraj, już nie istnieje. W ciągu dzisiejszego dnia poszukamy czegoś innego. Tutaj już nie jest bezpiecznie, Józefie. Tylko dlatego.

— Wiem — odparł Józef. Miał głos głębszy niż można się było spodziewać.

— A pan? — spytał Pohlmann Graebera. — Pan wie, że jestem podejrzany i wie pan także, co to znaczy, jeśli zastaną pana w nocy u kogoś, kto jest podejrzany, w towarzystwie kogoś, kto jest poszukiwany.

— Tak.

— Przypuszczam, że dzisiejszej nocy nic się nie stanie. W mieście panuje zbyt wielki rozgardiasz. Ale nigdy nie wiadomo. Chce pan zaryzykować?

Graeber milczał. Pohlmann i Józef spojrzeli po sobie.

— Ja sam nie mam nic do stracenia — powiedział Graeber. — Za kilka dni i tak wracam na front. Co innego moja żona. Ona tu pozostaje. Nad tym się nie zastanowiłem.

— Nie powiedziałem tego, aby pana odprawić.

— Wiem.

— Możecie jako tako przenocować na dworze? — spytał Józef.

— Owszem. Jesteśmy zabezpieczeni przed deszczem.

— Lepiej więc tam zostańcie. W ten sposób nie będziecie mieli z nami nic wspólnego. Jutro wczesnym rankiem wstawi pan tu swoje rzeczy. O to panu przecież głównie chodzi, prawda? Chociaż może je pan zostawić także w kościele Św. Katarzyny. Tamtejszy zakrystian pozwala, to porządny człowiek. Kościół jest częściowo zburzony, ale podziemne krypty zachowały się jeszcze. Niech pan tam zaniesie swoje rzeczy. W ten sposób będzie pan mógł w ciągu dnia swobodnie szukać jakiegoś mieszkania.

— On ma chyba rację, Ernst — powiedział Pohlmann. — W tych sprawach Józef orientuje się lepiej niż my.

Graeber poczuł nagłą falę sympatii do tego utrudzonego, starego człowieka, który mu teraz, jak przed wielu laty, znowu mówił po imieniu.

— Ja też tak sądzę — powiedział. — Bardzo mi przykro, że pana przestraszyłem.

— Jeśli będzie pan czegoś potrzebował, niech pan przyjdzie jutro rano. Proszę zapukać dwa razy długo i dwa razy krótko. Ale nie głośno, już ja usłyszę.

— Dobrze, dziękuję.

Graeber poszedł z powrotem. Elżbieta spała jeszcze. Przebudziła się tylko na chwilę, gdy się kładł, i zaraz znowu zasnęła.

Obudziła się o szóstej. Na ulicy turkotał przejeżdżający wóz. Przeciągnęła się.

— Spałam cudownie. Gdzie jesteśmy?

— Na Jahnplatz.

— Aha! A gdzie spędzimy dzisiejszą noc?

— Zobaczymy w ciągu dnia.

Położyła się z powrotem. Szczelina między płachtą brezentową a płaszczem wpadała smuga chłodnego porannego światła. Ptaki świergotały. Elżbieta odchyliła płaszcz. Poranne niebo było żółte i błyszczące.

— Cygańskie życie — powiedziała. — Pełne przygód.

— Tak — odparł Graeber. — Potraktujmy je w ten sposób. W nocy widziałem się jeszcze z Pohlmannem. Możemy go zbudzić, jeśli będziemy czegoś potrzebowali.

— Niczego nam nie potrzeba. Czy mamy jeszcze kawę? Chyba możemy tutaj gotować?

— To na pewno zabronione, jak wszystko, co rozsądne. Ale nic to nas nie obchodzi, jesteśmy Cyganami.

Elżbieta rozczesywała włosy.

— W misce za domem jest czysta woda deszczowa — powiedział Graeber. — Wystarczy, aby się trochę obmyć.

Elżbieta włożyła żakiet.

— Pójdę tam. Czuję się jak na wsi. Woda z pompy. Dawniej uważano, że to romantyczne, prawda?

Graeber zaśmiał się.

— Ja jeszcze teraz uważam to za romantyczne w porównaniu z naszym życiem w Rosji. Wszystko zależy od tego, z czym się porównuje.

Zwinął pościel, potem zapalił kuchenkę spirytusową i postawił na niej menażkę z wodą. Nagle przypomniał sobie, że nie zabrał z mieszkania kartek żywnościowych. Elżbieta właśnie powróciła. Jej twarz była pogodna i młoda.

— Masz przy sobie swoje kartki żywnościowe? — spytał.

— Nie. Leżały w biurku koło okna. W małej przegródce.

— Do diabła, zapomniałem je zabrać. Że też o tym nie pomyślałem! Miałem przecież dosyć czasu.

— Pamiętałeś o całej masie ważniejszych rzeczy. Na przykład o mojej złocistej sukni. Po prostu złożymy dzisiaj wniosek o nowe kartki. Często się teraz zdarza, że giną w ogniu.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64. Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik".

D-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.